Wyd. B — W

10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 162 A — Warszawa, wtorek 31 maja 1938 r. — Rok XIII

„WSZCZĄĆ BEZWZGLĘDNĄ AKCJĘ PRZECIWKO PRZEDSIĘBIORCOM ŻYDOWSKIM, KTÓRZY MASOWO NIE PRZESTRZEGAJĄ OBOWIĄZUJĄCE USTAWY SOCJALNE, W SZCZEGÓLNOŚCI USUNĄĆ WYZYSK CHAŁUPNIKÓW“.

Minimalny program antyżydowski

W przededniu sesji nadzwyczajnej

Czy ustawa antymasońska

znajdzie się na porządku dziennym sesji?

Rozpoczynający się tydzień jest ostatnim tygodniem ciszy politycznej przed zbliżającą się sesją nadzwyczajną izb ustawodawczych.

Prace sesji rozpoczną się według przewidywań około 10 czerwca i potrwają najprawdopodobniej do połowy lipca ze względu na obszerny materiał nad którym obradować będą izby.

Przedmiotem powszechnego zainteresowania kół politycznych jest pytanie, jakie ramy wyznaczy zbliżającej się sesji zarządzenie Prezydenta R. P. o jej otwarciu. Obecnie uchodzi już za pewne, że na porządku dziennym sesji znajdą się: **sprawy samorządowe** (ordynacje wyborcze dla samorządu Warszawy, Łodzi, Poznania Lwowa, Krakowa i Wilna) i **rolnicze** (projekty oddłużeniowe Koła Rolników i ministerstwa rolnictwa).

ZNIESIENIE UBOJU I USTAWA ANTYMASOŃSKA

Zainteresowanie skupia się obecnie na kwestii, czy na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej znajdzie się sprawa ustawy antymasońskiej, wniesionej przy końcu sesji budżetowej przez pos. Budzyńskiego i sprawa całkowitego zniesienia uboju rytualnego według projektu ustawy, wniesionego przez pos. Juliusza Dudzińskiego, a uchwalonego już przez Sejm podczas poprzedniej sesji. Projekt ten ugrzązł w komisji administracyjnej Senatu dzięki niezwołaniu przez przewodniczącego tej komisji, sen. Śliwińskiego, jej posiedzenia przed zamknięciem sesji zwyczajnej.

GRUPA „JUTRA PRACY“

Wreszcie aspekt polityczny zbliżającej się sesji. W okresie zamknięcia izb ustawodawczych na terenie parlamentu rozegrały się doniosłe wydarzenia polityczne, znajdujące swój wyraz w zerwaniu dwudziestu kilku parlamentarzystów z „Ozonem“. Sercem i duszą tej grupy „odprysków“ i „dywersantów“. jak nazywają tych posłów władze „Ozonu“, stała się grupa „Jutra Pracy“, która utworzy na terenie Sejmu osobny klub polityczny, działający w ścisłym porozumieniu z grupą Katolicko - Narodową pos. Zakliki.

Na sesji nadzwyczajnej klub ten wystąpi po raz pierwszy całkowicie samodzielnie. Być może, że już w pierwszym okresie sesji dojdzie do starcia między klubem „Jutra Pracy“ a „Ozonem“, a zwłaszcza z jego grupą, najbardziej obecnie prawomyślną, „Naprawą“. W szeregu atakujących pozycję „Jutra Pracy“ znajdzie się zapewne również wicemarszałek Sejmu, p. Miedziński.

NOWE PROJEKTY USTAW

Z szeregu projektów ustawodawczych, zapowiedzianych przez grupę „Jutra Pracy“, wpłynął dotychczas do Sejmu jedynie projekt ustawy antymasońskiej pos. Budzyńskiego. Prawdopodobnie więc na sesji nadzwyczajnej zostaną złożone pozostałe projekty, jak: projekt ustawy o rewizji obywatelstwa, który wnieść ma pos. Sikorski, projekt ustawy pos. Szczepańskiego, dotyczący zmiany nazwisk, wreszcie projekt ustawy w sprawie nostryfikacji dyplomów zagranicznych, który wnieść ma pos. de Thun.

Projekty nowozgłoszone nie mogą być zresztą rozpatrywane na sesji nadzwyczajnej.

CO ZROBI OZON?

Osobne ciekawe zagadnienie stanowi kwestia, czy „Ozon“. który podczas niedawnych obrad rady naczelnej usiłował sprecyzować swoje stanowisko w szeregu istotnych spraw, da wyraz uchwalonym tezom przez wniesienie jakiegokolwiek bądź projektu ustawodawczego. Na możliwości w tej dziedzinie koła polityczne zapatrują się jednak na ogół sceptycznie.

WYROK W PROCESIE LUBOWIDZKIEGO WEWNĄTRZ NUMERU

Oddział ABC na Pradze

Targowa 59 m. 3

W okresie letnim do 1 sierpnia jest czynny w godz. 17—19 codziennie.

Przelotne deszcze

Dość chłodno

Przewidywany przebieg w dniu 31 b. m.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie.

3-dniowa mowa prokuratora

w procesie Idzikowskiego i Michalskiego

Przed sądem okręgowym wznowiono proces Idzikowskiego i Michalskiego. Przewód sądowy jest zamknięty i rozpoczął przemówienie oskarżycielskie, obliczone na 3 dni, prok. Marcinkowski.

Pierwsza część przemówienia oskarżyciela poświęcona była wyłącznie osobom Pawła Michalskiego i Józefa Miazgi. Prokurator naszkicował tło całej afery, a przede wszystkim scharakteryzował oszukańcze przedsiębiorstwo „Frampol“, stwierdzając, iż wszystkie transakcje Michalskiego i Miazgi w ramach tego przedsiębiorstwa posiadały znamiona spekulacji. Michalski wyzyskując stanowisko służbowe w ministerstwie skarbu, jako wszechwładny dygnitarz, umyślnie zaciągnął przy pomocy Miazgi olbrzymie długi na „Frampol“, będąc z góry przekonany, że ich nigdy nie spłaci. Obaj bowiem liczyli na inflację i spłatę krociowych długów zdewaluowaną walutą. Rachuby te jednak zawiodły ich.

Dziś w dalszym ciągu przemawiać będzie prok. Marcinkowski, który z kolei przystąpi do omówienia winy b. posła Idzikowskiego. Trzecia część przemówienia prokuratora dotyczyć będzie oskarżonych Kaufmana i Niesiobędzkiego, przy czym ta część będzie wygłoszona przy drzwiach zamkniętych.

Sprawa p. posła Sobczyka

W związku z zamieszczonym w Nr. 127 „ABC“ z dnia 24.4. 1937 r. artykułem p. t. „Kariera społeczna prezesa Sobczyka“, po dokładnym sprawdzeniu zarzutów zawartych w tym artykule, jesteśmy w możności stwierdzić, że w całej rozciągłości nie odpowiadają one rzeczywistości, zarówno w odniesieniu do kwestii stosunku p. Sobczyka do zagadnień politycznych, jak i jego działalności gospodarczej i społecznej. Zarzuty, postawione w piśmie naszym posłowi Sobczykowi wywołane zostały niesumiennymi informacjami. Wobec tego, jako wprowadzeni w błąd, chętnie stwierdzamy powyższy stan faktyczny i wyrażamy p. Sobczykowi ubolewanie z powodu krzywdy, jaką mu artykuł wymieniony wyżej niewątpliwie wyrządził.

Redakcja „ABC“.

Zajścia na pielgrzymce

List do Stronnictwa Narodowego

Komunikat organizacyj akademickich

Porozumienie „Bratnich Pomocy“ uczelni warszawskich wydało w poniedziałek następujący komunikat:

„W dniu 28 maja 1938 r. został złożony na ręce p. mec. Kowalskiego, prezesa zarządu głownego Stronnictwa Narodowego, list o treści następującej:

„Szanowny Panie Prezesie! W dniu 22 maja 1938 r. miał miejsce bandycki napad na Ogólnopolska Pielgrzymkę Akademicką.

W grupie napastników przeważającą część stanowili osobnicy w mundurach Stronnictwa Narodowego, wszyscy zaś posiadali odznaki organizacyjne Str. Narodowego: mieczyk Chrobrego z literami S. N. Napadający wznosili okrzyki na cześć Stronnictwa Narodowego i Romana Dmowskiego.

Napad nastąpił w chwili, gdy pochód akademicki podążał do klasztoru Jasnogórskiego, śpiewając pieśni religijne. Nie mogło więc być żadnego wypadku prowokacji politycznej. Napastnicy działali jak zorganizowany oddział, niszcząc numer akademickiego pisma „Alma Mater“, zawierający wyłącznie artykuły, dotyczące życia religijnego młodzieży akademickiej.

Nie wątpiąc, że powyższe dane są dobrze znane Panu Prezesowi, a podając je w celu stwierdzenia stanu faktycznego, zapytujemy Pana Prezesa, jako przedstawiciela naczelnych władz Stronnictwa Narodowego:

1) Czy napad członków Stronnictwa Narodowego na pielgrzymkę akademicką odbył się za wiedzą i zgodą odnośnych władz Stronnictwa Narodowego?

2) Jeśli napad w Częstochowie odbył się bez wiedzy władz Stronnictwa Narodowego, jakie konsekwencje zamierzają one wyciągnąć wobec sprawców napadu?

3) Czy i jaką satysfakcję zamierzają dać władze Stronnictwa Narodowego społeczeństwu i młodzieży akademickiej wobec tak niesłychanego faktu profanacji drogiej każdemu akademikowi i Polakowi idei ślubowań jasnogórskich.

Sądząc, że fakty tak bolesne nie powinny być roztrząsane na forum publicznym, a nie mogąc przejść nad nimi obojętnie bez otrzymania satysfakcji dla naszych uczuć religijnych, zwracamy się tą drogą do Pana Prezesa o udzielenie wyjaśnień. Sądzimy bowiem, że władze Stronnictwa Narodowego okażą dobrą wolę, aby wyjaśnić powyższe sprawy zgodnie z naszą intencją. Wobec tego zobowiązujemy się czekać na odpowiedź w terminie trzydniowym od chwili doręczenia niniejszego listu.

Gdybyśmy jednak z jakichkolwiek powodów nie otrzymali należytej odpowiedzi w powyższym terminie, będziemy zmuszeni uważać, że władze Stronnictwa Narodowego biorą pełną odpowiedzialność za wypadki, jakie miały miejsce dnia 22 maja 1938 r. w Częstochowie. Odpowiedź prosimy skierować pod adresem: Towarzystwo „Bratnia Pomoc“ Studentów Politechniki Warszawskiej, Warszawa, Polna 3, Kazimierz Tuszyński“.

W dniu 30 maja 1938 r. p. prezes Kowalski w formie jedynej i ostatecznej odpowiedzi na pytania, postawione w powyższym liście, stwierdził wobec delegacji, w osobach kol. kol. Tuszyńskiego i Wosińskiego, że „FAKTY, UMIESZCZONE W LIŚCIE, SĄ NIEZGODNE Z OGÓLNĄ WYTYCZNĄ POSTĘPOWANIA STRONNICTWA NARODOWEGO“.

Ponieważ nie otrzymaliśmy konkretnej odpowiedzi na trzy postawione w liście pytania, stwierdzamy, że za zajścia w Częstochowie w dniu 22 maja 1938 r. całkowitą odpowiedzialność ponoszą władze Stronnictwa Narodowego“.

List i komunikat podpisali:

Przewodniczący Porozumienia „Bratnich Pomocy“ Kazimierz Tuszyński. Prezes Tow. „Bratnia Pomoc“ S. G. G. W. Jerzy Żychliński. Prezes Tow. „Bratnia Pomoc“ S. G. H. Tadeusz Malewicz. Prezes Tow. „Bratnia Pomoc“ U. J. P. Bolesław Jabłoński. Wiceprezes Tow. „Bratnia Pomoc“ Polit Warsz. Henryk Wosiński. Warszawskie Koło Międzykorporacyjne Władysław Rodowicz. Konfederacja Generalna Jan Szonert.

Przymus czy program?

Ostatnio miała miejsce w Ministerstwie Rolnictwa, konferencja z udziałem licznych przedstawicieli samorządu rolniczego i organizacyj rolniczych oraz czynników urzędowych, której tematem było zagadnienie wprowadzenia przymusowych organizacyj zawodowych na wsi. Długo i szeroko debatowano nad korzyściami i wadami przymusu w organizowaniu wsi i — jak donosi komunikat urzędowy — zdania zebranych były podzielone. Niewątpliwie jednak za przymusem wypowiedziały się „en bloque“ tak zespół kierowniczy dzisiejszego Ministerstwa Rolnictwa, jak czynniki biurokratyczne — naprawiackie, które opanowały w terenie niektóre Izby Rolnicze, przeciwko zaś wszyscy niezależni działacze rolniczy oraz właściwi przedstawiciele rolnictwa, tak drobnej, jak i większej własności.

W dzisiejszej atmosferze politycznej inaczej być nie mogło i pomimo, że zagadnienie przymusu czy dobrowolności organizacyjnej jest stią zasadniczo drugorzędną bo decydującym jest kierunek pracy i jej treść, to jednak jedyną jeszcze drogą, jaka dzisiaj wielu niezależnym ludziom pozostała dla zamanifestowania swego narodowego i katolickiego stanowiska, jest uchylenie się od współpracy z tymi, którzy wieś polską pragną zsocjalizować, odnarodowić, sproletaryzować i pracowanie we własnych, dobrowolnych organizacjach rolniczych.

Dla ruchu narodowo - radykalnego zagadnienie przymusu w organizacjach zawodowych wsi jest kwestią mało istotną, ponieważ wierzy on, że o powodzeniu, o powszechności zadecyduje nie ta, czy inna zewnętrzna forma organizacyjna, ale cel, jaki sobie postawimy i do którego będziemy dążyć oraz treść, jaką cała nasza działalność będzie wypełniona. W atmosferze wysiłku pracy i zadowolenia z osiąganych rezultatów, jaką pragniemy na wsi stworzyć, organizacje teoretycznie dobrowolne staną się faktycznie przymusowymi, ponieważ ich ciężar gatunkowy wytworzy tego rodzaju *przymus moralny* współpracy, jakiemu żadna jednostka pod groźbą usunięcia poza nawias społeczeństwa oprzeć się nie zdoła.

Dla nas więc problemem zasadniczym jest tylko to, czego pragniemy na wsi dokonać, to co chcemy zbudować, stworzyć. Ilość zagadnień na wsi, wymagających szybkich i radykalnych zmian, przebudowy, uintensywnienia jest tak wielka, że — aby w pracy zbytnio nie rozproszyć — musimy w pierwszym rzędzie zdać sobie sprawę z ważności poszczególnych zagadnień i w tej kolejności przystąpić do ich rozwiązywania.

Zasadnicze i największe bolączki naszego ustoju rolnego, od rozwiązania których należy zacząć — to: 1) brak ziemi i bezrobocie na wsi, 2) zacofanie metod produkcji i niska wydajność, 3) jednostronność produkcji (zboża i kartofli), 4) nierentowność produkcji.

Rozwiązanie tych problemów wymagać będzie wielkiego wysiłku, poświęcenia i pracy nietylko rolników, ale i całego społeczeństwa, stosunkowo poważnych środków finansowych oraz czasu. Nie może jednak być przeprowadzone ślamazarnie, powoli, rozciągnąć się na lata. Właśnie w tempie prac i w sposobie ich ujęcia musi się uwypuklić nasz radykalizm. Celem naszych wysiłków jest wzbogacenie materialne i kulturalne wsi przy jednoczesnym uwzględnieniu interesów narodu i państwa, jako całości. Wierzymy, że ofiary poniesione przez ogół społeczeństwa na rzecz podniesienia wsi wielokrotnie zostaną mu w niedługim czasie zwrócone.

Czy w tym klimacie doprowadzenie do powszechnej współpracy wszystkich rolników, niezależnie od posiadanego przez każdego z nich obszaru ziemi, wymagałoby przymusu organizacyjno - biurokratycznego, narzuconego przez państwo? Chyba nie. Ale nawet, gdyby dla tych, czy innych względów przymus taki trzeba było by wprowadzić, to byłby on całkowicie uzasadniony głęboką treścią projektowanej działalności rolniczych organizacyj zawodowych.

Należy więc zacząć od wytknięcia sobie jasnego celu działania i od opracowania szczegółowego programu, nie zaś od pokrywania przymusem organizacyjnym pustki ideologicznej i programowej.

Stefan Opolski

MAJ	SŁOŃCE	
31	Wschód	Zachód
WTOREK	3—23	19—45
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	5—18	21—37
	Dł. dnia	Przybyło
	16—22	8—38

Dziś N. M. P. Pośr. Łask. Jutro św. Jakuba

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś przedstawienie zawieszone. Jutro „Halka".

TEATR NARODOWY: O g. 8-ej komedia Bałuckiego „Gęsi i gąski".

TEATR LETNI: Wesoła farsa „Nie trzeba mnie było przejechać".

TEATR NOWY: O g. 8 wiecz. „Serce".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 3a 40): O g. 8-ej wiecz. „Teoria Einsteina" Cwojdzińskiego w reż. Osterwy.

TEATR POLSKI: „Wesele Figara".

TEATR MAŁY: O g. 8-ej „Nowa Dalila".

TEATR ATENEUM: „Szóste piętro".

TEATR KAMERALNY: Ostatnie dni „Niewiniątka".

TEATR MALICKIEJ: „Jastrząb wśród gołębi".

OPERETKA „8.15": „Krysia Leśniczanka".

MAŁE Qui Pro Quo: „Od czego mamy rząd?" Pocz. 7.30 i 10 w.

POKAZY SZKOLNE (Karowa 5): O g. 16.30 „Kościuszko pod Racławicami".

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS: (Grójecka 56): „Trójka hultajska" i „Ptaszek i gąsiennica"

HOLLYWOOD (Hoża 29): „Pod żółtą flagą"

ITALIA: (Wolska 32): „Życie ulicy".

JURATA (Krak. Przedm. 66): „Narzeczona z Wiednia" i „Pieśń miłości".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia"

KOMETA: „Szesnastolatka"

MARS (Inwalidów 10): „Robert i Bertrand".

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Jej obrońcy" (Flip, Flap).

PRAGA (Targowa 71): „Ciotka Karola"

PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Siódme niebo" i „Śmierć czyha w dżungli.

ROMA: (Nowogrodzka 45): „Groźny Bill".

STUDIO (Chmielna 7): „Tygrys Esznapuru"

SOKÓŁ: „Premiera" i „Jej największy błąd".

SORRENTO. (Krypska 34): „Nie oddam dziecka" i „Magnolia".

Z TORU ŁAZIENKOWSKIEGO

Konkurs ujeżdżania konia

na stadionie Łazienkowskim

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Warszawie rozegrany został „pokaz konia wierzchowego" o nagrodę Henryka Zandbanga. Startowało 18 koni. Pierwszy mjr. Królikiewicz na Caballero, 2) rtm. Komorowski na Domena, 3) por. Pohorecki na Czujnym, 4) por. Skulicz na Cacana IV, 5) por. Pawłowicz na Cecora Celia, 6) rtm. Brilke na Ali Pasza II.

Następnie rozegrany został konkurs ujeżdżania konia, próba B w 3 seriach.

W serii I-ej zwyciężył rtm. Komorowski na Dalmacji, 2) kpt. Radzikowski na Derwiszu II, 3) rtm. Komorowski na Domenie, 4) por. Burniewicz na Epistole, 5) rtm. Męczarski na Dunaju, 6) p. Szopa na Rustanie III-im.

Seria II: 1) rtm. Męczarski na Wdzięcznym, 2) por. Wojciechowski na Ali Beju III, 3) por. Pawłowicz na Czorcie, 4) por. Smolicz na Bakalii, 5) por. Bilwin na Arlekinie III-im i 6) por. Centnerowski na Centnarze.

W serii III-cej zwyciężył rtm. Rojcewicz na Tajfunie, 2) rtm. Kulesza na Ben Hurze, 3) por. Iżyłowski na Cietrzewiu, 4) por. Gottwald na Aldonie II.

Por. Poswick triumfuje

W niedzielę w drugim dniu międzynarodowych zawodów konnych rozegrano jeden z najcięższych konkursów, a mianowicie konkurs „potęgi skoków" im. Al. hr. Skrzyńskiego. Porgram uzupełnił krajowy konkurs Łazienek dla pań i jeźdźców cywilnych. Konkursy wywołały olbrzymie zainteresowanie i mimo niepewnej pogody na stadionie zebrało się ok. 8 tysięcy widzów.

Do konkursu stanęły na starcie 44 konie.

Wyniki konkursu: „potęgi skoku" przedstawiają się następująco: 1) por. Poswick (Belgia) na „Acrobate"; 2) kpt. Chevalier (Fr.) na „D'Huie"; 3) Porrade Maupeau (Fr.) na „Française"; 4) por. Brinckmann (Niemcy) na „Erle"; 5) rtm. Pohorecki (Pol.) na „Abd-el-krim"; 6) por. de Busnel (Fr.) na „Apollon"; 7) por. Wołoszowski (Pol.) na „Astra 7"; 8) kpt. Chevalier (Fr.) na „Gros-Jean, wszyscy bez punktów karnych.

Dalsze miejsca zajęli: 9) kpt. Apostol (Rum.) na „Dracustie"; 10) por. de Bartillat (Fr.) na Chassay (Fr.) na „Roi de Soussane Gos"; 12) por. Huck (Niemcy) na „Fridolin"; 13) rtm. Mossakowski (Pol.) na „Bohun 6"; 14) por. v. Stidonck (Bel.) na „Ramona"; 15) kpt. Oncue (Turcja) na „Unal".

W drugiej części zawodów rozegrany został konkurs Łazienek dla pań i jeźdźców cywilnych. Do konkursu stanęło 25 zawodników. Pierwsze miejsce zajął p. Grabianowski na koniu „Latawiec"; 2) p. M. Kraińska na „Lady Agnes"; 3) p. Strzeszewski na „Kikimora"; 4) p. Rostworowski; 5) p. Wickenhagen; 6) p. Strzeszewski; 7) p. Ekse; 8) p. Zwierzchowska.



Synod kościoła ewang.-reformowanego

W dniu 29 bm. rozpoczęły się obrady Synodu kościoła ewangelicko - reformowanego. Sesję Synodu otworzył generalny superintendent tego kościoła ks. Jastrzębowski, poczem wybrany został na dyrektora Synodu Bolesław Szyszkowski, na cenzora ks. Burnatowski i na notariusza Tadeusz Iżycki.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

ABC sportowe

Na bieżniach całej Polski

Herman potwierdza dobrą formę

Polonia przegrywa w Toruniu

W Białymstoku w międzyokręgowym meczu lekkoatletycznym, który miał charakter eliminacji przed pojedynkiem Polski Północnej z Kresami Wschodnimi, Wilno pokonało Białystok w stosunku 85:51 pkt. Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

100 m. Zasłona (B) 11 sek., 400 m. Żyliński (W) 55,8 sek., 800 m. Żylewicz (W) 2:02,5, 5000 m. Herman (W) 15:41,9 (rekord wileński), 110 m. przez płotki Wieczorek (W) 17,4, Kula Łomocki (W) 13,68, poza konkursem Fiedoruk 14,10, wzwyż — Marcinkiewicz (B) 174, w dal — Wieczorek (W) 660, trójskok — Oleszczuk (W) 12,59, dysk — Zieniewicz (W) 39,81, oszczep — Wojtkiewicz (W) 56,92, 4x100 m. Wilno 45 sek. przed Białymstokiem 46,3, olimpijska — Wilno przed Białymstokiem.

Skład reprezentacji lekkoatletycznej Polski północnej na mecz z Prusami został ustalony w następujący sposób:

400 m. — Gąssowski, Żyliński. 800 mtr. — Staniszewski, Żylewicz. 5000 mtr. — Herman, Półtorak. 110 m przez płotki — Wieczorek, Dunecki. Wdal — Hoffman, Wieczorek. Trójskok — Luckhaus, Hoffman (Oleszczuk). Wzwyż — Gierutto, Chmiel (Marcinkiewicz). Kula i dysk — Gierutto, Fiedoruk. Oszczep — Wojtkiewicz, Strzelec. 4×100 m — Żyliński, Szczerbicki, Zasłona, Dunecki. Sztafeta olimpijska — Staniszewski, Gąssowski, Dunecki, Zasłona.

Wittman mistrzem Finlandii

W niedzielę zakończyły się w Helsingforsie mistrzostwa tenisowe Finlandii. W grze pojedynczej panów mistrzostwo zdobył Wittman, bijąc w finale dotychczasowego mistrza Finlandii Forsmana 6:2, 6:0, 6:4.

W grze mieszanej zwyciężyła para Wittman — Szczukauskaite, bijąc w finale parę fińską Nieman — Forsman 6:2, 6:3.

Racing Club — Śląsk 3:3

W rewanżowym meczu piłkarskim, rozegranym w Chorzowie pomiędzy francuską drużyną Racing Club ze Strasbourga i reprezentacją Śląska udało się Ślązakom wywalczyć wynik remisowy 3:3 (2:2).

S. G. H. najbardziej usportowioną uczelnią

W niedzielę zakończył się 6-ty „Tydzień Sportu Akademickiego". W ramach tego tygodnia rozegrano liczne imprezy sportowe we wszystkich gałęziach sportu. Ogólna klasyfikacja tygodnia przedstawia się następująco:

1) Szkoła Główna Handlowa — 154 pkt., 2) Politechnika — 121 pkt., 3) Uniwersytet J. P. — 112, 4) Szkoła Podch. San. — 106, 5) Szkoła Gł. Gosp. Wiej. — 64, 6) i 7) Szk. Podch. Lotn. i Szk. Nauk Politycznych — 26, 8) Akademia Sztuk Pięknych — 16.

Hebda i Spychała pokonani w finale

W Lugano zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Hebdy i Spychały. W półfinale para Polska pokonała parę szwajcarską Pfaff — Fabricotti 6:1, 6:4.

W finale Hebda i Spychała przegrali z doskonałą parą francuską Lesueur — Journu 4:6, 6:4, 5:7.

Niefortunny wyścig o mistrzostwo kolarskie

Wyścig kolarski o mistrzostwo Polski w pierwszej eliminacji rozegrany został wśród bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych, jak również wśród szeregu niedociągnięć organizacyjnych. Jest możliwe, że wyścigi zostaną w ogóle unieważnione. Zawodnicy warszawscy, a m. in. Zieliński, Michalak, Napierała i inni do wyścigu w ogóle nie wyruszyli, twierdząc, że na starcie nie znaleźli organizatorów.

Pierwsze miejsce uzyskał Kapiak z Warszawy, który pokrył dystans 150 klm. w czasie 4:49:57 sek. został jednak zdyskwalifikowany. Pierwsze miejsce przyznano Wiśniewskiemu (Ursus Warszawa) w czasie 4:51:55, 2) Baranek (Stomil Poznań) 4:55:36; 3) Wasilewski (Fort Bema Warszawa) 4:55:57, 4) Brenko (Orkan Warszawa), 5) Kowalski (Okęcie Warszawa).

O puchar Davisa

Szwecja prowadzi z Jugosławią

W Zagrzebiu w meczu tenisowym o puchar Davisa rozegrano dotychczas tylko jedno spotkanie Schroeder — Pallada. Zwyciężył Schroeder w stosunku 7:5, 1:6, 6:2, 6:8, 6:3.

W meczu tenisowym o puchar Davisa pomiędzy Belgią i Indiami angielskimi, prowadzi po dwóch dniach Belgia 2:1.

W meczu tenisowym o puchar Davisa Francja — Włochy Francuzi odnieśli pierwszego dnia dwa zwycięstwa i prowadzą 2:0. Petra pokonał Taroniego 6:0, 6:2, 6:3, a Destremau wygrał z Cancpele 3:6, 6:0, 6:2, 7:5.

W ostatnim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa pomiędzy Niemcami i Węgrami, Metaxa pokonał Dallosa 6:2, 3:6, 6:3, 6:1. Drugi mecz Henkel — Gabory został przerwany przy stanie 6:1 dla Henkla, ze względu na deszcz. Niemcy postanowili zrezygnować z dalszej gry, oddając Węgrom punkt bez walki. W ogólnym stosunku zwyciężyły Niemcy 3:2.

Porażka Polonii w Toruniu

Sensacją tegorocznego święta WF i PW w Toruniu był mecz lekkoatletyczny pomiędzy drużynowym mistrzem Warszawy KS Polonia i drużynowym mistrzem Pomorza KPW Pomorzanin (Toruń) zakończony porażką drużyny stołecznej w stosunku 96:86 pkt.

Wyniki spotkania były następujące:

Panie: 60 m. Książkiewiczówna (Pom.) 8,1 sek., 200 m. Wiśniewska (Pom.) 30,6 sek., 4X100 Pomorzanin 56 sek., skok wzwyż — Wiśniewska (Pom.) 1,40 m., skok wdal — Wenclówna (Pol.) 4,91 m., rzut dyskiem — Skrzypnikówna (Pom.) 39,83 m., kula — Skrzypnikówna (Pom.) 11,62 m. (rek. Pomorza).

Panowie: 100 m. Dunecki (Pom.) 11 sek., 400 m. Zabierzewski (Pol.) 52,2, 1,500 m. Winecki (Pol.) 4,21,2, sztafeta 4X100 m. Pomorzanin 46 sek., sztafeta olimpijska — Polonia 3,34, skok wdal — Rosłan (Pol.) 6.56 m., skok wzwyż — Zieleniewski (Pol.) 1,65, rzut dyskiem Krueger (Pom.) 38,68, kula — Zieleniewski (Pol.) 13,38.

A. Z. S. mistrzem Poznania

W mistrzostwach lekkoatletycznych Poznania w klasie A. pierwsze miejsce zajął doskonały zespół AZS, uzyskując w ogólnej punktacji 180 pkt. przed Wartą 79 pkt, HCP 57, KPW 44, KSM 21 i DSC 10 pkt.

Boy Żeleński wylał kubeł pomyj na Zarząd T. K. K. T.

„Wolałbym cichy dom publiczny"

Na półkach księgarskich ukazał się tom zbiorowy recenzyj teatralnych Boy'a Żeleńskiego p. t. „Perfumy i krew". Jest rzeczą zdumiewającą, jak mógł z pod pióra członka Akademii Polskiej Literatury wyjść artykuł, zawierający w takim stylu ataki pod adresem zarządu TKKT. W każdej krytyce obowiązuje jakaś forma. Wiadomo przecież, że w zarządzie TKKT zasiadają osoby, zajmujące ważne stanowiska publiczne pp. Gruber, prezes PKO., w. min. Korsak, sen. Rostworowski, pułk. Kiliński i t. d.

Na str. 225 — 6 w recenzji o „Kubusiu", farsie wystawionej w Teatrze Letnim, znajdujemy następujący ustęp:

„Skoro wszystkie teatry TKKT uparły się grać farsy... Teatr Letni musi stać się zlewem na pomyje. Ale i w tym godziło by się zachować pewne granice.

„Nieraz już zwracano uwagę, że sama zasada grania w jednym teatrze śmieci. ale — niby to — czerpać stąd subwencję dla wysokich poczynań innych teatrów jest i niemoralna i fałszywa. Zwykle śmieć pozostaje rzeczywistością, a subwencja fikcją, a często rzeczy układają się odwrotnie...

„Jeżeli—pisze dalej Boy—już koniecznie chodzi o nieczyste źródło dochodów, to już wolałbym cichy dom publiczny, bo ostatecznie dom publiczny pozostaje sprawą prywatną, podczas gdy teatr jest sprawą publiczną.

Tak brzmi oskarżenie ze strony Boy'a Żeleńskiego. Krytyk daje do zrozumienia, że zarząd TKKT prowadzi coś gorszego niż dom publiczny, bo on Boy wolałby cichy dom publiczny niż teatr prowadzony w ten sposób. Dodajmy, że teatry wszystkie podlegają cenzurze państwowej, a uwypuklimy potworność zarzutu postawionego przez Boy'a osobom wyżej wymienionym.

W swoim czasie, kiedy „Kubuś" był grany w Teatrze Letnim, p. Kaden Bandrowski toczył zażartą polemikę z Boy'em Żeleńskim na łamach „Gazety Polskiej" w obronie TKKT. Gorszącą polemikę przerwali naczelni redaktorzy obu pism.

Okazuje się, że Boy Żeleński nie dał się przekonać sekretarzowi Akademii Polskiej Literatury p. Kadenowi Bandrowskiemu i też przekonania nie zmienił, bo tę powtórną recenzję w tomie p. t. „Perfumy i krew" powtórzył.

Opinia publiczna słusznie zapytuje, jak zachowa się wobec tego zarząd TKKT. Książka Boy'a Żeleńskiego rozchodzi się szeroko znajduje się w wypożyczalniach i jest szeroko czytana. A publiczność, która bierze często bezpośrednio to, co czyta, utrwali się w przekonaniu, że kosztem wymienionych dygnitarzy z zarządu TKKT rację ma Boy, członek Akademii Literatury, który woli „cichy dom publiczny" od ich teatrów.

Pismo angielskie finansuje skargę p. Suchestow przeciwko ks. Michałowi

PARYŻ, 30.5. — Zastępca prawny p. Suchestow, jeden z adwokatów londyńskich, wniósł przeciwko ks. Michałowi Radziwiłłowi Rudemu i jego żonie, p. Dawson, skargę o odszkodowanie w łącznej sumie 100.000 funtów szterlingów.

Pikantnym szczegółem sprawy jest to, że skargę p. Suchestow przeciwko jej niedoszłemu małżonkowi finansuje jedno z pism londyńskich. Ciekawym wreszcie momentem będzie, czy sąd londyński zechce w ogóle sprawę tę rozpatrywać. Ogólny przepis międzynarodowego prawa prywatnego mówi, że do rozpatrywania tego rodzaju sprawy powołany jest sąd tego państwa, na terenie którego popełniono czyn. Pani Suchestow, aby uzyskać prawo występowania przed sądem angielskim, twierdzi, że ks. Michał już z Anglii, po ogłoszeniu zapowiedzi z p. Dawson pisał do niej, przyrzekając jej małżeństwo.

Wznowienie procesu Wątora

KRAKÓW, 30. 5. Obfitujący w sensacyjne momenty proces o zniesławienie b. sędziego śledczego śledczego Wątora na tle sprawy Ciunkiewiczowej wznowiony będzie we wtorek w krakowskim sądzie okręgowym.

Poświęcenie wytwórni nadwozi samochodowych firmy „H. Liefeldt i S. Schiffner"

W dniu 28 maja r. b. odbyło się przy ul. Górczewskiej Nr. 14 poświęcenie nowego lokalu Wytwórni Nadwozi Samochodowych „H. Liefeldt i S. Schiffner" sp. z. o. o.

Uroczystość rozpoczęto demonstracją wyrobów fabryki, wśród których na szczególną uwagę zasługiwał pierwszy w Europie auto - odkurzacz uliczny, projektowany i wykonany przez pracowników fabryki, oraz auto - polewaczka, zakupiona przez miasto Skierniewice.

Po poświęceniu przemawiali: ks. proboszcz miejscowej parafii i p. dyr. Modzelewski, który w zakończeniu zaznaczył, że pracownicy fabryki ufundowali dla armii przyczepkę do samolotu.

Na zakończenie uroczystości zawieszono krzyż w hali maszyn.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw z dnia 29 maja

Gon. V, dyst. 1600 m., nagr. 1800 zł.. 1) H. Bacio ż. Pulc. 2) Latania (15,5), 3) Estramadura II (18,5), 4) Joyeuse (191) Ramona IV (79,5). Wygr. w 1.42 s. w walce o szyję. Tot. 11, fr. 7.75, porządkowy 28.50.

Gon. VI. dyst. 2400 m., nagr. „Piotrkowska" 5000 zł. 1) Loyal ż. Michalczyk, 2) Nieporet (76,5), Aak (37), 4) Neptun (33,5), 5) Klejnot Bychawski (55). Wygr. w 2.34 s. w walce o szyję. Tot. 7, fr. 5,5—6,5—6 porządkowy po 16 zł.

Gon. VII, dyst. — 1600 m., nagr. 1400 zł. 1) Genewa, chł. Bogobowicz, 2) Pyszna (30,5), 3) Sussi (34), 4) Humor (38), 5) Panama (224,5), 6) Nitrat (10), 7) Wandal (161,5). Wygr. w 1.43 i pół s. ł. o 3 dł. Tot. 32, fr. 10—10,5—8,5, porządkowy 264,50.

Gon. VIII, dyst. 1600 m., nagr. 1400 zł. 1) Marjasz ż. Lipowicz, 2) Hermasa II (83), 3) Okey (15,5) 4) Omulew (8). Wygr. w 1.43 s. ł. o 5 dł. Tot. 29.5, fr. 16—28, porządkowy 198.

Gon. IX, dyst. 2100 m., nagr. 1800 zł., 1) Kuban ż. Gill, 2) Irata (112), 3) Sirdaropol (25), 4) Favoritas (168,5). Wygr. w 2.22 i pół s. wysyłany o 1 dł. Tot. 5,5, fr. 7—13, porządkowy 33.

Inni piszą:

Idea i gierki

(W) Niedziela polityczna przyniosła plon raczej blady. W Warszawie rada Frontu Morges, w Poznaniu p. Bogusław Miedziński oto wszystko. Do zupełnie innej kategorii zjawisk politycznych trzeba zaliczyć zjazdy lekarzy i młodych prawników. Inny był też plon tych zjazdów.

P. Zdzisław Stahl, poprzedzając poznańskie wystąpienie swego szefa, zamieścił w „Gazecie Polskiej" obszerniejsze rozważania: „Idea i mgiełki".

BEZ CELU — BEZ SENSU

Pierwsza mgiełka zdaniem p. Stahla to „koncepcja konsolidacji dla konsolidacji, zjednoczenia jako celu samego dla siebie". P. Stahl usiłuje ją rozproszyć:

...wyraźnym stwierdzeniem, że Obóz Zjednoczenia Narodowego zwrócił się do wszystkich Polaków z apelem o konsolidację, ale na gruncie deklaracji ideowej oraz dla realizacji wskazanych przez nią politycznych dążeń.

Deklaracja na którą powołuje się p. Stahl jest tak ogólnikowa, tak pozbawiona dynamizmu politycznego, że sami jej wyznawcy najczęściej powtarzają z niej tylko słowo konsolidacja. Treść ukryła się poza plecami ludzi, a ludzie w „Ozonie" reprezentują często inne cele, niż deklaracja lutowa. Stąd błędne koło „Ozonu", które zostało już kiedyś ostro skwalifikowane, że konsolidacja bez celu jest konsolidacją bez sensu.

DRUGA MGIEŁKA

Druga mgiełka, pisze p. Stahl to, koncepcja zjednoczenia, jako kompromisu zespołu partii politycznych".

Tę mgiełkę „konsolidacji koalicyjnej" roztacza się z takim uporem, że kiedy wicepr. Kwiatkowski w rozmowie z płk. B. Miedzińskim osobiście rozproszył ją sponad swego przemówienia katowickiego, nad którym ją nagromadzono, wytrwała w zaciemniających komentarzach prasa własnym jego słowom postanowiła nie dowierzać.

Na złą wolę nie ma łagodnych, przekonywujących lekarstw. Z jej istnieniem trzeba się pogodzić.

Mowa katowicka spędza nadal sen z oczu „Gazecie Polskiej". Nie oszołomiła nas swą treścią, jej znaczenie polityczne zostało dawno przekreślone, a mimo to p. Stahl, jak Don Kichot walczy z wiatrakami.

„POD", „NAD" — „OBOK"

Innego nieco ujęcia doczekał się problem konsolidacji w przemówieniu poznańskim płk. Miedzińskiego:

„My legioniści i peowiacy, zapoczątkowaliśmy te prace (t. j. nad połączeniem, budową Polski mocnej, wielkiej, realizowaniem testamentu Marszałka Piłsudskiego). Chcemy, aby inni stanęli nie pod nami, nie nad nami, ale obok nas w realizowaniu tych prac".

Oczywiście swoje „obok" rozumiał płk. Miedziński w ramach Ozonu. A to oznacza dla jednych „pod" dla innych „nad". To już drugie błędne koło ‚Ozonu".

P. Stahl zatytułował swoje wywody — „Idea i mgiełki". Określona tym zwrotem sytuacja polityczna prosi się przecież sama o trawestację: idea i gierki. Idea — to słuszna zasada konieczności przebudowy, gruntownej i prawdziwej, życia polskiego — gierki — to splot błędnych kół, otaczających coraz ciaśniejszym pasem próby znalezienia wyjścia z sytuacji.

Ci, co wygrali milion

Donosiliśmy już pokrótce o wynikach ciągnienia głównej wygranej czwartej klasy czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej. Milion złotych padł na nr. 128.215, a podzielili się nim mieszkańcy Wilna, mianowicie pp.:



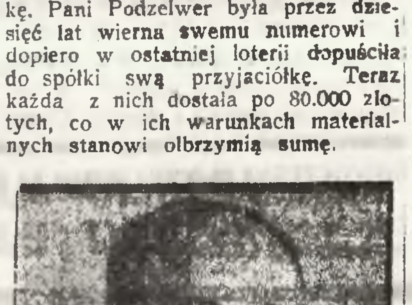
Maria Januszewska, córka właściciela niewielkiej razury. Jej położenie materialne było bardzo trudne. Dzięki wygranej 150.000 złotych będzie mogła teraz sama stworzyć warsztat pracy i dać zarobek biedniejszym od siebie. Na fotografii widzimy również narzeczonego p. J., pana Piotra Okęczyka, oficera w stanie spoczynku. Ciekawym szczegółem jest fakt, że p. Okęczyk grał już kiedyś na ten numer, a potem zmienił go na inny. Ostatnio narzeczona jego, nie wiedząc o tym, ponownie wybrała ten sam numer.



Pan M. Żurawin, właściciel budki z wodą sodową, grał w ciągu czterech lat z niewielkim powodzeniem, bo tylko kilka razy udało mu się uzyskać najmniejszą wygraną. Wytrwałość jego została sowicie wynagrodzona, bo dziś stać go już nie tylko na budkę, ale na całą fabrykę.



Panie L. Salkind i Katarzyna Podzelwer grały do spółki na jedną piątkę. Pani Podzelwer była przez dziesięć lat wierna swemu numerowi i dopiero w ostatniej loterii dopuściła do spółki swą przyjaciółkę. Teraz każda z nich dostała po 80.000 złotych, co w ich warunkach materialnych stanowi olbrzymią sumę.



p. L. Rajchel jest z zawodu kamasznikiem. Choć ciężko musiał pracować na życie, wierzył że wygra na loterii, to też grał wytrwale w ciągu dziesięciu lat, a tylko raz jeden uzyskał sto złotych. I tym razem wytrwałość zwyciężyla. „Pech" — jak się wyraził p. Rajchel — został przełamany.

Właścicielką ostatniej „piątki", wraz z dziesięcioma koleżankami w jednym z dużych składów przyborów krawieckich, jest córka księgowego tej firmy. Szesnaście tysięcy złotych, które każda z nich dostała, stanowić będą nową podstawę ich dalszego bytu.

Wszyscy nowi „milionerzy" są przekonani, że tylko dzieki wprowadzeniu „piątek" udało im się wygrać, bo przy dawnym systemie byliby pewnie zmuszeni grać na inny numer. Są oni też pełni nadziei na przyszłość i już zaopatrzyli się w losy do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej, by wziąć udział w rozpoczynającym się 22 czerwca ciągnieniu.

Swięto baonu sanitarnego

BRZEŚĆ N. BUGIEM, 30. 5. W dn. 1 czerwca b. r. miejscowy Baon Pancerny obchodzić będzie swe święto pułkowe. Dzień ten dla dzielnych pancerniaków w roku bieżącym będzie podwójnym świętem, bowiem w dniu tym wręczony zostanie pancerniakom sztandar ufundowany przez społeczeństwo miasta Brześcia i organizacji społecznych. Rodzicami chrzestnymi będą: pp. gen. Jatelnicka, prezydent miasta Wójcik, J. Popławska prezes Izby Rzemieśln. Pietraszyk, naucz. Jawtuchowiczowa, prezes Gąsowski, Adamczykowa i radny Kałan. W imieniu Komitetu Fundacyjnego występować będą prezes Frydrychowicz i radny kierownik szkoły Kamiński.



„Czujemy się jak w sercu Polski"

Znamienne akcenty w przemówieniach

na zjeździe Z. O. R. we Lwowie

LWÓW (kor. wł. „ABC".).

Jak już donosiliśmy we Lwowie odbył się ogólnopolski zjazd Związku Oficerów Rezerwy, na który przybył Marszałek Śmigły Rydz.

W czasie zjazdu odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika poległych w obronie Lwowa Francuzów.

Zarówno ta uroczystość jak i defilada 6000 uczestników zjazdu wypadła naprawdę imponująco. Społeczeństwo Lwowa witało entuzjastycznie maszerujących członków ZOR.

Po defiladzie min. Ulrych wygłosił mowę, zawierającą charakterystyczne momenty. Minister podkreślił, że młodzież przez two rzenie Legii akad.. daje dowód, że wstępuje w ślady tych, którzy byli twórcami armii polskiej i krwią swoją wytyczyli i obronili granice Niepodległej Rzeczypospolitej. **Tylko ten ustęp mowy p. ministra, który był poświęcony „Ozonowi" nie zyskał aplauzu** — przeciwnie **tu i owdzie słychać było szmery niezadowolenia.**

Po przemówieniu p. min. Ulrycha, odbyło się w Sali Teatru Wielkiego uroczyste otwarcie zjazdu w obecności p. Marszałka Śmigłego Rydza oraz dostojników wojskowych i cywilnych. W teatrze, pierwszy przemówił gen. Górecki. Na uwagę zasługują między innymi słowa p. generała: „Nie pałamy nienawiścią do innych ale czujemy się tutaj (t. j. we Lwowie) w sercu Polski — tak samo jak w Warszawie, Poznaniu, Katowicach i w Wilnie".

Witał zjazd gen. Franc. Musse Przemówienie gen. Musse było frenetycznie oklaskiwane przez obecnych, którzy w ten sposób dali dowód wielkiej sympatii do zaprzyjaźnionego narodu francuskiego.

Po przemówieniu prez. miasta dra Ostrowskiego i mec. Szurleja, który w mowie swej dobitnie zaznaczył, że Zw. Ofic. Rezerwy nie chce niczyjego, „ale swego nie odda" — zabrał głos imieniem Sokolstwa prezes p. płk. Arciszewski. **Mowa płk. Arciszewskiego przyjęta była długotrwałymi oklaskami.**

Kochaliśmy — mówił płk. Arciszewski — zawsze wszystkich co o wolność Polski walczyli i walczą i kochamy tych, co się do tej walki przygotowują. Kochamy cały Naród Polski wraz z jego wszystkimi zaletami i wadami — kochamy ich dlatego, że są Polakami i ramię przy ramieniu będą walczyć. Kochamy też naszych przeciwników. **My i wy nie jesteśmy rezerwistami lub weteranami** w pojęciu przedwojennym. — My i wy ciągle pracujemy dla Polski.

!!!Nie zrzeszyliśmy się po to, aby zapewnić sobie korzyści materialne, honory, zaszczyty. Nie żądamy od nikogo zapłaty lub odznaczeń za naszą pracę społeczną, bo wspólnym hasłem naszym jest miłość Ojczyzny bez odszkodowania".

Na tym zakończono uroczyste otwarcie zjazdu Z. O. R.

Organizacja Zjazdu Z. O. R. pozostawiala w niektórych punktach (zwłaszcza gdy chodzi o wstępy dla zamiejscowej prasy) wiele do życzenia. Tak samo trudno zrozumieć dlaczego organizatorzy zjazdu zaangażowali — **Żyda** fotografa do robienia zdjęć— a nie Polaka. Fakt, że na uroczystości P. A. Ticzną reprezentował dziennikarz Żyd — nie usprawiedliwia Z. O. R., aby do zdjęć angażował fotografa **Żyda**.

T. K.

Dziś „skok" przez Atlantyk

Na Zielone Swiątki w Warszawie

będzie mjr. Makowski

NATAL, 30. 5. Polski „Lockeed 14" lądował w Natalu w niedzielę o godz. 14.25 według czasu miejscowego, przebywając ostatni etap lotu nad Ameryką Południową. Następny etap—to „skok" przez Atlantyk Południowy na trasie Natal — Dakar, wynoszący około 3.000 km. Czas przelotu przy dość dużej szybkości „Lockheeda" trwać będzie około 10-ciu godzin.

Przed startem do lotu nad Atlantykiem mjr. Makowski wraz z załogą przeprowadzi dokładny przegląd całego samolotu, wykorzystując na ten cel poniedziałek. Start do Dakaru, według zapowiedzi, nastąpić ma we wtorek o świcie.

Z Dakaru mjr. Makowski skieruje się do Casablanca, a następnie przez Sardynię, Mediolan i Wiedeń do Warszawy. Trasa, którą przebyć musi jeszcze samolot polski wynosi około 8.500 km. Według przewidywań, mjr. Makowski, przy pomyślnym przebiegu lotu, przylecieć może do Warszawy za 5 dni. Prawdopodobnie termin przylotu mjra Makowskiego do Warszawy wyznaczony będzie na niedzielę, 5-go czerwca.

DZIEŃ W POLITYCE:

MIN. ROMAN W BERLINIE

Bawiący w Berlinie z rewizytą minister Roman zwiedzał wczoraj wielkie śluzy w Niederfinde. Wieczorem odbył się obiad u ambasadora Lipskiego.

MIN. PIASECKI W LONDYNIE

Wiceminister Komunikacji Piasecki wyjechał do Londynu, gdzie ma przeprowadzić rozmowy, dotyczące rozbudowy elektryfikacji kolei polskich a w szczególności węzła warszawskiego.

SEKCJA MŁODYCH

Dnia 28 maja b. r. staraniem Sekcji Młodych Klubu Demokratycznego odbył się, w lokalu przy ul. Książęcej 4, referat zbiorowy p. t. „Mówimy o Czechosłowacji. Udział w referacie wzięli:

b. minister Aleksander Ładoś — „Czechosłowacja i Polska na tle stosunków międzynarodowych"; red. Wincenty Rzymowski — „Demokracja Polska w obliczu niebezpieczeństwa wojny"; red. Antoni Wieczorkiewicz — „Berlin w roli obrońcy mniejszości narodowych" i płk. January Grzędziński.

Jak wiadomo, p. Ładoś jest członkiem Stronnictwa Pracy.

Guzik jako alibi

Instytut rozwodowy w Ameryce

Proces rozwodowy z sensacyjnym zakończeniem

W Chicago istniał do niedawna specjalny nielegalny instytut, którego zadaniem było wyszukiwanie dowodów, potrzebnych do przeprowadzenia spraw rozwodowych. Niezwykły wypadek doprowadził do zlikwidowania tego przedsiębiorstwa, które, wobec znanej rozwodomanii Amerykanów przynosiło właścicielom niezły zarobek.

Pani N. zakochała się w jakimś młodzieńcu i za wszelką cenę postanowiła rozejść się z mężem. Zachowanie męża jednak nie dawało powodów do rozwodu. Chodziło jej jednak o to, aby mąż płacił alimenty lub dał przynajmniej stosowną odprawę, gdyż młodzieniec, w którym zakochała się, nie mógł poszczycić się „ziemskimi dobrami". Należało więc udowodnić mężowi bądź brutalność, bądź zdradę małżeńską, gdyż w Ameryce wystarczy dowieść choć najmniejszą winę, aby uzyskać rozwód, otrzymując alimenty, jeżeli męża jest na czym poszukiwać. Lecz w tym wypadku małżeństwo było dotychczas szczęśliwe i trudno było znaleźć jakiekolwiek uzasadnione zarzuty przeciwko mężowi. Wreszcie ktoś podał pani N. adres biura, które zajmowało się dostarczaniem dowodów rozwodowych. Pani N. udała się tam i po wpłaceniu znacznej sumy uzyskała zapewnienie pomocy.

SCENA W BARZE

W parę tygodni później małżeństwo było już z „winy męża" rozwiedzione. Mąż musiał płacić. Jako dowód winy dostarczono sędziemu fotografię, na której mąż pani N. znajduje się w jakimś podrzędnym lokalu w towarzystwie wydekoltowanej tancerki. Próżno przysięgał, że nigdy nie był w tym barze i tancerki na oczy nie widział. Ale w podobnej sytuacji każdy oskarżony mąż gotów jest przysięgać, że jest niewinny. To też sędzia nie dał mu wiary i zasądził bardzo wysokie alimenty dla rozwiedzionej żony.

GDY MĄŻ JEST FABRYKANTEM GUZIKÓW

Mąż jednak nie dał za wygrane. Nie poczuwał się zresztą do żadnej winy. Miał już 47 lat, zajęty był wyłącznie swymi interesami, a tancerki z baru interesowały go tyle, co kwadratura koła. Począł szczegółowo studiować fatalne zdjęcie centymetr po centymetrze.

Istotnie. Twarz jego. Ubiór też. Jego buty. Sposób trzymania się. Wszystko zgadza się. Nagle uderzyła go jedna rzecz.

Był on fabrykantem guzików i na guzikach dorobił się majątku. Nic też dziwnego, że zwrócił szczególną uwagę na guziki. Guziki nie wyróżniały się niczym osobliwym, jednak, jak stwierdził pod mikroskopem, posiadały po cztery dziurki każdy, guziki zaś wyrabiane przez jego fabrykę różniły się od wszystkich innych na świecie tym, że posiadały trzy dziurki. Guziki tak pomysłowej konstrukcji były podobno znacznie praktyczniejsze. Wiele amerykańskich firm konfekcyjnych używało tylko jego guzików.

SKOMPLIKOWANE ZAGADNIENIE

Strój, w jaki ubrany był mężczyzna na fotografii, miał tylko 4-dziurkowe guziki. Czy można sobie wyobrazić, ażeby ktoś, produkując lepsze guziki, nosił guziki firmy konkurencyjnej, a do tego jeszcze gorsze. Wezwana policja stwierdziła, że istotnie żaden z garniturów pana domu nie posiada 4-dziurkowych guzików i że od czasu założenia fabryki nie używa on innych guzików, jak tylko 3-dziurkowych.

Sprawa ponownie zawędrowała do sądu. Fotografię powiększono i wtedy ujawniło się, że głowa męża była z niezwykłą precyzją wmontowana w fotografię kogoś innego. Oczywiście wyrok pierwotny został unieważniony, rozwód unieważniono, ale pomysłowa żona musiała zrezygnować z alimentów. W rezultacie policja zajęła się tajemniczym biurem ułatwiania rozwodów i zlikwidowała je.

Najlepiej wyszedł na tym mąż, który miał tanim kosztem wspaniałą reklamę swych guzików.

Zmieniły się czasy...



„Nowoczesny Romeo" z Politechniki podaje ściągaczkę Julii.

SUKCESY JADWIGI JĘDRZEJOWSKIEJ



Znakomita nasza tenisistka, Jadwiga Jędrzejowska odnosi na kortach angielskich poważne sukcesy przysparzające chluby polskiemu sportowi.

20 chórów regionalnych w konkursie radiowym

W kwietniu i maju b. r. Polskie Radjo zorganizowało Konkurs Chórów Regionalnych, które kolejno występowały przed mikrofonem. W siedmiu audycjach konkursowych wzięło udział 20 chórów z różnych dzielnic kraju. Zespoły te zostały wyeliminowane drogą poprzedniego wewnętrznego konkursu danej rozgłośni.

Sąd Konkursowy złożony z przedstawicieli Polskiego Radia i zaproszonych muzyków wyróżnił pięć najlepszych zespołów spośród kandydatów konkursowych i przyznał im nagrody pieniężne.

Nagrodę pierwszą w sumie zł 300.— otrzymał Nauczycielski Chór Męski Instytutu Pedagogicznego w Katowicach pod dyr. L. Janickiego. Nagrodę drugą w sumie zł. 200.— otrzymał Chór Mieszany im. Moniuszki z Poznania pod dyr. S. Wiechowicza. Miejsce trzecie z nagrodą zł. 150.— przypadło Chórowi Męskiemu „Echo" z Katowic pod dyr. K. Majerana. Miejsce czwarte (zł. 100.—) — Chórowi Mieszanemu „Hasło" w Wilnie pod dyr. Żebrowskiego, zaś miejsce piąte (zł. 100.—) — Chórowi Męskiemu „Echo" z Łodzi pod dyr. Prosnaka.

Konkurs przez wyeliminowanie najlepszych zespołów regionalnych przyczynił się nie tylko do pobudzenia szlachetnego współzawodnictwa pracy nad podniesieniem poziomu i pracy nad podniesieniem poziomu artystycznego chóru, lecz również do wzmożenia zainteresowania szerokich kół śpiewem chóralnym.

Odszkodowanie za uwiedzenie żony

Jeden z amerykańskich kompozytorów, Eddy Brandt, wytoczył znanemu amerykańskiemu aktorowi Marchallowi powództwo w wysokości 120.000 dolarów za uwiedzenie żony. Na jakiej podstawie zdradzony mąż dokonał obliczenia i w jaki sposób doszedł do sumy 120.000 dolarów — pozostanie jego tajemnicą. Sensacyjnego procesu o wypłatę tego kolosalnego odszkodowania oczekuje cały Nowy Jork ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Pra-pradziadek
Rodzina składająca się z 180 osób

We wsi Longeville żyje niejaki pan Francois Monier, który obchodził właśnie niedawno swoje 83 urodziny. Ma on największą chyba na świecie rodzinę, a mianowicie: 10 żyjących dzieci, 50 wnuków, 38 prawnuków i dwoje praprawnuków. Liczba jego potomków wynosi okrągłe sto osób, a z synami i zięciami 180. Francois Monier czuje się poza tym bardzo dobrze i jest prawdopodobne, że jeszcze doczeka się chwili, w której liczba jego potomków zwiększy się.

Trzęsienie ziemi na Celebes

Piękną wyspę Celebes nawiedziło trzęsienie ziemi, połączone ze wzmożonym działaniem wulkanicznym. W pobliżu miejscowości Paregi zginęło 20 tubylców pod gruzami zniszczonego całkowicie osiedla. Szkody, wyrządzone przez trzęsienie ziemi, są znaczne.

Walne zebranie Związku Księgowych

W dniu 22 b. m. obradowało w Warszawie XXXI Walne Zgromadzenie Delegatów Związku Księgowych w Polsce.

Zgromadzenie zagaił prezes Związku, prof. Konrad Czerwiński, po czym przewodnictwo obrad objął dyr. J. W. Lgocki.

Po przyjęciu budżetu na r. 1938 i sprawozdania zarządu omawiano plany działalności Związku w nadchodzącym okresie.

Walne Zgromadzenie uchwaliło poprawki do projektu ustawy o księgowych, postanowiło rozszerzyć i ujednostajnić akcję oświatowo - zawodową, utworzyć kasy samopomocy oraz podjąć inne prace dla dobra stowarzyszonych.

Zatwierdzenie regulaminów dla organów Związkowych oraz wybory uzupełniające do władz i organów Związku zakończyły obrady walnego zgromadzenia od 30 lat czynnego na terenie zawodu księgowego.

Tam gdzie człowiek jeszcze nie doszedł...

Nowa wyprawa na Mont Everest

7-miu Anglików z p. Tilmanem na czele, zapalonych podróżników, postanowiło dokonać tego, co dotąd nikomu się nie udało, a mianowicie dotrzeć do szczytu Mont Everest. Anglicy, bogaci do świadczeniem poprzednich ekspedycji, po przebyciu południowej części Himalaj zatrzymali się koło lodowca Rongbuk, skąd mają już „tylko" 1.600 metrów do przebycia. Mont Everest ma wysokości 8.850 metrów.

Punkt obrany przez podróżników, a mający służyć jako postawa do dalszej wyprawy, jest zasłonięty przed wichrami i śnieżycami. Tam też odbywać się będzie szkolenie krajowych sił pomocniczych i zostanie opracowane ostatnie rozporządzenie co do marszu w górę. W miarę posuwania się wyżej, trzeba będzie zakładać coraz to nowe obozy. Ekspedycja angielska w roku 1933 miała 6 takich punktów.

Bliższe plany strategiczne Tilmana i towarzyszy nie są znane. Dziennikarzom odmawiali wszelkich wywiadów i niemal w tajemnicy wyjechali z Anglii. Pierwsze wiadomości o ich przedsięwzięciu dotarły do prasy, gdy przygotowania były już tak daleko posunięte, że osiągnięcie szczytu może nastąpić lada chwila. Potężny teleskop ustawiono w ostatnich dniach w głównej siedzibie podróżników. Każdego dnia godzinami kieruje się on ku masom olbrzymów górskich, zagląda pomiędzy szczeliny skalne i znaczy przesunięcia na śnieżystych powierzchniach, jakie następują po burzach. Wkrótce ukaża się w teleskopie także ruchy ludzi, zdążających do obranego celu.

Wybuch wulkanu japońskiego

Góra Asama, położona około 150 km na północny zachód od Tokio, jest jednym z najbardziej czynnych wulkanów japońskich. Obecnie wulkan ten ożył i wrząca lawa płynie u stóp góry. Na szczęście, jak dotąd wybuch wulkanu nie spowodował żadnych poważniejszych strat.

ARMIN O. HUBER — 28)

LUDZIE I ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

Pewnego dnia do obozu przybyło 4 mężczyzn. Byli to Amerykanie pracujący na tartaku w Mill Bay. Zatrzymali się oni na odpoczynek, mając zamiar w nocy udać się do Port Simpson lub Prince Rupert.

Kościesza, który myślał nieustannie o powiększeniu siły roboczej, postanowił wyzyskać tę sposobność i namówić czterech Amerykanów, by tu pozostali.

Rozmawiał z nimi otwarcie: skreślił pokrótce historię budowy i poprzednie wydarzenia, przedstawił stosunki, panujące w obozie, dodając na zakończenie:

— Jak widzicie, tu jest niewesoło. Przypuszczam jednak, że to was nie przestraszy. Potrzebuję takich ludzi, jak wy i dobrze zapłacę!

Otrzymał wymijającą odpowiedź.

Domyślił się, że sprawa wynagrodzenia nie odgrywa zasadniczej roli — Amerykanie uzbierali sporo pieniędzy w ciągu ostatnich miesięcy i prawdopodobnie chcieli się zabawić odpowiednio w jednym z większych miast portowych.

Zawód był przykry, jednak Kościesza rozumiał doskonale tych ludzi: tyle czasu spędzili w dzikich lasach kanadyjskich i napracowali się tak ciężko, że teraz należała im się rozrywka.

— All right — powiedział — W takim razie wróćcie do mnie, jak puścicie wszystkie pieniądze.

Wszyscy czterej dali słowo, że przyjadą i że ponad wszelką wątpliwość może na nich liczyć.

— A jak długo potrwa ta zabawa w Prince Rupert? — zapytał po chwili Kościesza.

— Diabli wiedzą! — roześmiał się jeden z Amerykanów. — Może trzy dni... a może i trzy miesiące! Ale niech nas pierwsze drzewo zabije, jeśli do pana nie wrócimy!

— Dobrze — odparł Kościesza.

Napisał do Jacka Bogeya wyczerpujący list, który chciał przesłać przez Amerykanów. Zażądał jeszcze raz natychmiastowego uzupełnienia braków w narzędziach i w materiałach budowlanych według załączonego zestawienia oraz przysłania osiemdziesięciu nowych robotników. Zapytywał następnie, czy Bogey odebrał depeszę, którą nieznany radioamator obiecał mu przekazać; na wszelki wypadek powtórzył treść radiogramu.

Amerykanie oświadczyli, że rozumieją doskonale, jakie znaczenie ma ten list i przyrzekli solennie, że doręczą według adresu.

Jednym słowem Kościesza zrobił wszystko, co leżało w granicach jego możliwości.

Po odjeździe czterech włóczęgów amerykańskich zrobił obchód obozu. Udał się przede wszystkim do Skandynawów, z którymi już zdążył nawiązać przyjacielskie stosunki.

Byli bardzo zmęczeni po całodziennej pracy. Zresztą wszyscy robotnicy poszli spać, z wyjątkiem kilku najbardziej wytrzymałych, którzy gawędzili z Indiankami i kręcili obrzydliwy patefon, będący własnością Petrowa. Lecz i ten hałas ustał wkrótce i tylko wodospad szumiał jednostajnie, podkreślając urok nocnej ciszy.

Już na drugi dzień po przybyciu na Nass River Fiord Kościesza przy współudziale jedenastu Skandynawów zorganizował wartę, która miała dozorować obozu w nocy i pilnować budowy. Dziś na niego samego przypadała druga zmiana, obejmował służbę o wpół do dwunastej.

Reszta robotników nie wiedziała o zarządzeniach inżyniera, więc dla zachowania w tajemnicy tego środka ostrożności oraz dla uniknięcia wszelkich nieporozumień co dzień wybierało się inne miejsce dla posterunku i podawało się do wiadomości całej warty odzew. Na dzisiejszą noc odzew był: „Polska".

Kościesza przykucnął w cieniu czerwonego cedra. Stąd widział wyraźnie obóz robotniczy i cały plac budowy.

Karol Solden oddał do użytku warty bardzo dobrą lornetkę nocną, którą każda zmiana przekazywała następnej. Uzbrojenie stanowił Winchester. Jedynie Kościesza zawsze brał z sobą duży pistolet parabellum — był wygodniejszy i pożyteczniejszy niż długi karabin.

Ta służba była uciążliwa i męcząca, minuty wlokły się niczym godziny. Wartownik musiał siedzieć w ukryciu, by nie wpaść przypadkiem w oczy niepowołanemu — oczywiście, nie wolno mu było palić.

Kościesza raz po raz spoglądał na zegarek o świecących wskazówkach. Był strasznie zmęczony i marzył o wypoczynku.

Dla skrócenia czasu rozmyślał nad różnymi sprawami. W tych rozważaniach dużo miejsca zajęła postać doktora Czingwha, którego twarda ręka, kierująca podstępną walką, dawała się we znaki niemal na każdym kroku; potem przyszła kolej na Loni Jansen i na Tahumę, przewinął się w wyobraźni przebieg pojedynku bokserskiego i wreszcie urywki z codziennego życia obozowego: fragmenty pracy modlący się Hindusi, stale przeklinający „Pasza"...

Nie wiedział, dlaczego jego myśli znów powróciły do Tahumy. Była dlań niczym, nawet zjawiskiem ujemnym; narzucała mu się niedwuznacznie, choć do tego nie dał najmniejszego powodu, a raczej okazywał jawną niechęć. W ogóle te cztery Indianki były mu solą w oku — zbyt często stawały się przyczyną niesnasek i bijatyk między robotnikami — poza tym pogardzał kobietami, sprzedającymi się za pieniądze.

C. d. n.

Pod wpływem obłędnej zazdrości
Zamordował żonę brzytwą
Krwawa zbrodnia dezertera

W poniedziałek, o godz. 13.30 w mieszkaniu Marii Grabowskiej przy ul. Łuckiej 23 dokonano krwawej zbrodni. Do właścicielki mieszkania, Marii Grabowskiej, mieszkającej z matką, przyjechał niespodziewanie jej mąż, odbywający służbę wojskową. Grabowski od jednego ze swych kolegów otrzymał informacje, że żona go zdradza i podenerwowany tym, bez zezwolenia władz przyjechał do Warszawy.

W poniedziałek na żądanie władz wojskowych 6 komisariat delegował do Grabowskiego 2-ch posterunkowych. W momencie, gdy policjanci weszli do mieszkania, Grabowski żegnając się z żoną, niespodziewanie chwycił ją za włosy, a drugą ręką błyskawicznym ruchem poderżnął jej gardło. Nieszczęśliwa zwaliła się na ziemię bez życia. Zrozpaczona matka, widząc córkę leżącą w kałuży krwi, z tasakiem w ręku rzuciła się na zięcia-zbrodniarza. Matkę obezwładnili policjanci, którzy równocześnie zakuli w kajdany zbrodniarza.

Przybyły lekarz stwierdził śmierć Grabowskiej. Zabójcę przewieziono do 6 komisariatu P. P.

Gen. Jonescu przybył do Warszawy

W poniedziałek, o godz. 7.47 rano przybył z Bukaresztu do Warszawy szef sztabu generalnego armii rumuńskiej, gen. Jonescu. Gen. Jonescu, b. dyrektor rumuńskiej wyższej szkoły wojennej, jeden z najwybitniejszych oficerów rumuńskich, zabawi w Polsce kilka dni jako gość szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza.

POZNAŃ

TEATRY

TEATR POLSKI: — „Pani prezesowa".

KINA

ADRIA: — „Mały marynarz".
APOLLO: — „Bohater naszych czasów".
CORSO: — „Cyrk na okręcie".
GLORIA: — „Zaginiony horyzont".
GWIAZDA: — „Z miłości dla Ciebie".
METROPOLIS: — „Płynne złoto".
OŚWIATOWE: T. C. L. — „Srebrna torpeda".
RENAISSANCE: „Sherlock Holmes" i „dr. Watson";
SFINKS: — „Dorożkarz nr. 13".
SŁOŃCE — „Ślepy zaułek".
SWIT: — „Miasto w płomieniach".
TĘCZA-ŁAZARZ: — „Dziewczę z temperamentem".
TĘCZA-WILDA: „Historia jednej nocy".
WILSONA: — „Książę X".

OBRADY IZBY NOTARIALNEJ

W niedzielę odbyły się obrady dorocznego zjazdu poznańskiej izby Notarialnej. Na zebraniu prezes sądu apelacyjnego w Poznaniu dr. Stelmachowski mówił o zagadnieniu dopływu do notariatu nowych sił. Następnie przyjęto sprawozdanie Rady Izby i dokonano uzupełniających wyborów do Rady, wybierając prezesem ponownie sen. dr. Jeszkego.

WYCIECZKA MŁODYCH PRAWNIKÓW

Uczestnicy obradującego w Poznaniu XVI-go zjazdu młodych prawników udali się na zbiorową wycieczkę do Biskupina i Gniezna.

WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI

Z Gdyni do Poznania przybyła wycieczka Stowarzyszenia Synów Polski z Ameryki.
Goście zwiedzili miasto i okolicę.

PRZERWA W PROCESIE PREZESA JÓŹWIAKA

Przewodniczący kompletu sądzącego w sprawie przeciwko p. prezesowi Jóźwiakowi, ogłosił postanowienie sądu przerywające rozprawę do dnia 8 czerwca do godz. 9, z powodu choroby członka kompletu sądzącego sędziego Wójtowskiego.

Sędzia Wójtowski przybył na posiedzenie sądu z silną gorączką, musiano więc rozprawę odroczyć.

Drugi akt procesu skarbowców
Zatwierdzono wyrok
na Lubowidzkiego i tow.

Trzeci dzień procesu Antoniego Lubowidzkiego rozpoczął się od krótkich replik pełnomocników obu stron, po czym ostatnie słowo wygłosił oskarżony Lubowidzki, wyjaśniając motywy swego wystąpienia na łamach prasy. Sprawę nadużyć poruszył, gdyż uważał ją za jedną z najistotniejszych. Akcja pisania memoriałów do władz była, jego zdaniem, bezcelowa gdyż nie mógł prowadzić walki ze zbyt silnym aparatem korupcyjnym. Pierwsze artykuły zamieścił w „Tygodniu Robotnika", gdyż miał tam znajomości.

Reasumując półgodzinne wywody, Lubowidzki stwierdza, iż akcją jego kierowały dwa motywy: poczucie sprawiedliwości oraz interes państwa. Zastrzegał się przy tym przypisywaniu mu, iż kampanię prasową wszczął pod wpływem rozgoryczenia. W konkluzji prosił o wyrok uniewinniający.

Po dwugodzinnej naradzie sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, na mocy którego Lubowidzki skazany był na 9 miesięcy aresztu i 200 zł. grzywny. Zatwierdzono też wyrok na pozostałych oskarżonych: Zbigniewa Mitznera, skazanego na 6 miesięcy aresztu i 300 zł. grzywny, Władysława Gaika i Zbysława Kaweckiego, którzy otrzymali po 8 miesięcy aresztu i 160 zł. grzywny oraz na Leona Borkowskiego, który skazany był na karę 2-ch miesięcy aresztu i 100 zł. grzywny.

Z krótkich motywów sądu apelacyjnego wynika, iż sąd całkowicie uwzględnił motywy pierwszej instancji, uznając, iż Lubowidzki nie przeprowadził dowodu prawdy na stawiane zarzuty.

Straszne samobójstwo defraudanta
na tle rozluźnienia obyczajów

BRZEŚĆ N.BUGIEM, 30.5. 49-let. Mikołaj Mackiewicz pomocnik kasjera elektrowni miejskiej w Brześciu n.B., po zdefraudowaniu 4610.75 zł. rzucił się pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu. Dochodzenie w sprawie nadużyć prowadzi władza prokuratorska i spodziewać się należy, że w związku z tą sprawą pociągnięte będzie do odpowiedzialności kilka osób, bowiem fakt zdefraudowania przez Mackiewicza wymienionej kwoty był już znany od dawna, lecz starano się go zatuszować. Bliższych szczegółów ze względu na dobro śledztwa podać nie jesteśmy w stanie.

Mackiewicz, który był żonaty i miał 3 dzieci w wieku od lat 12 do 18, porzucił żonę i żył przez dłuższy czas z Leokadią Wysocką, zamieszkałą przy ulicy Kobryńskiej 4, rodzinie zaś płacił miesięcznie zaledwie 40 zł., wskutek czego żona tragicznie zmarłego zmuszona była przerwać naukę dzieci.

Mackiewicz, który od 1929 do 1932 roku, to jest do czasu wstąpienia na służbę w elektrowni miejskiej pracował z Zarządzie Teletechnicznym już raz w roku 1932 usiłował pozbawić się życia za pomocą wypicia większej ilości esencji octowej, lecz został wówczas uratowany. Wtedy także powodem usiłowania samobójstwa była kobieta, i obecnie była ona przyczyną jego defraudacji, a następnie samobójstwa. Urządzeniem pogrzebu Mackiewicza zajęła się jego przyjaciółka Wysocka, która nawet postarała się, że denatowi przyszyto z powrotem głowę do tułowia, bowiem głowa została przez pociąg zupełnie odcięta. Do sprawy niezdrowych stosunków panujących w Brzeskiej Elektrowni Miejskiej powrócimy, tymczasem tylko nadmienić musimy to, że w ciągu krótkiego czasu jest to już trzeci wypadek samobójstwa popełnionego przez pracowników wymienionej elektrowni.

Czy papieros może działać orzeźwiająco

Na pytanie to mogą odpowiedzieć wszyscy, którzy mieli sposobność przebywać ostatnio w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Pojawiły się tam przed rokiem i zyskały od razu dużą popularność papierosy o specjalnym dymie orzeźwiającym i chłodzącym.

System fabrykacji tych papierosów polega na tym, że do mieszanek tytoniowych służących do ich produkcji dodaje się za pomocą pewnego chemicznego procesu drobne ilości mentolu. Domieszka ta w niczym nie szkodzi swoistemu aromatowi papierosa, natomiast oddziaływuje w sposób chłodzący i orzeźwiający na dym. Papierosy te cieszą się ogromnym popytem szczególnie wśród pań i zalecane są przez lekarzy dla wszystkich tych, którzy skłonni są do zachorzeń gardlanych.

RADIO

WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Koncert w wykonaniu orkiestry pułku Strzelców Kaniowskich. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 „Jak krasnoludki pomogły Skrobkowi". 11.45 Śpiewa Miliza Korjus — sopran. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 „Przygody dziwne Majstra Klepki" — bajka. 15.35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 „Jan Matejko" — opowieść biograficzna. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 „Świetlik i jego latarka" — pogadanka. 18.10 Koncert muzyki gruzińskiej. 18.45 „Pod piorunami" — opowiadanie J. Weyssenhoffa. 19.00 Recital fortepianowy Ernesta Kreneka. 19.20 Pogadanka. 19.30 1000 taktów muzyki. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Gawoty i menuety. 21.45 Wiadomości sportowe.

22.00 Finał Konkursu dla pianistów im. Ysaye'a. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE WIADOMOŚCI

11.15 „Jak krasnoludki pomogły Skrobkowi" — słuchowisko dla dzieci.
16.45 „Jan Matejko" — opowieść biograficzna.
18.10 Koncert muzyki gruzińskiej.
19.00 Ernest Krenek gra własne utwory.
Finał Konkursu dla pianistów im. Ysaye'a.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Informacje. 14.05 Program. 14.10 Muzyka taneczna (płyty). 14.35 Pieśni i arie włoskie. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół H. Kowalskiego.

17.00 „Tańcowała igła z nitką" — wiersze Jana Brzechwy. 17.15 Pablo Casals w roli dyrygenta. 18.00 Muzyka lekka.

22.00 „Co słychać?" 22.30 Muzyka taneczna. 22.20 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Dziennik. 0.10 Dziennik Światowego Związku Polaków z Zagranicy 0.15 Polska muzyka ludowa. 0.50 Górnictwo i hutnictwo w Polsce. 1.00 Śpiew i skrzypce. 1.50 Gawęda pana Franciszka. 2.00 „Po staropolsku" — muzyka rozrywkowa. 2.52 Program.

ŚRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 1) „Koń Tadeusza Kościuszki" — opowiadanie L. Ciechowskiej. 2) Marsze polskie (płyty). 11.40 Gra trio „Odeon" (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert Orkiestry Salonowej. 16.45 Rola wsi w wyżywieniu miasta i wojska podczas wojny. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Rezerwaty przyrody w Polsce. 18.10 Recital Mieczysława Szaleskiego. 18.45 „Pod piorunami" — opowiadanie Józ. Weyssenhoffa. 19.00 Polskie pieśni ludowe. 19.20 Pogadanka. 19.30 „Majowe wspomnienia" — koncert rozrywkowy. W przerwie: Dialog majowy Szczepka i Tońka. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert chopinowski w wyk. J. Turczyńskiego. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert Małej Orkiestry P. R. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.45 „Rola wsi w wyżywieniu miasta i wojska podczas wojny" — odczyt.
18.15 Recital Mieczysława Szaleskiego — altówka.
20.45 „Majowe wspomnienia" — koncert rozrywkowy.
21.10 Koncert chopinowski — Józef Turczyński.

WARSZAWA II

13.00 Marsze, walce i polki (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół salonowy. 17.00 Pogadanka. 17.10 Koncert solistów. 18.00 Muzyka taneczna.

22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Recital śpiewaczy Ady Witowskiej - Kamińskiej. 22.40 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Dziennik. 0.10 Co słychać w sporcie polskim. 0.15 „Hej ty Wisło" — suita muzyczna. 0.50 Wisła pod Modlinem — pogadanka. 1.00 Polska Muzyka. 2.00 Marynarze i żołnierze w piosence. 2.52 Program.

Sprostowanie

Otrzymujemy następujące sprostowanie:

W numerze 142 „ABC" z dnia 12 maja r. b., na stronicy 5, zamieszczona jest notatka p. t. „Zł. 2.50 za 18 godzin pracy", której treść podaje fakty niezgodne z prawdą.

Na zasadzie przepisów Dekretu Prasowego uprzejmie prosimy o łaskawe wydrukowanie niniejszego sprostowania, na tym samym miejscu i takiej samej wielkości czcionkami.

1) Nieprawdą jest, że robotnicy pobierali Zł. 2.50, natomiast prawdą jest, że pobierali 8 gr. od dostarczonej butelki, wskutek czego zarobek wynosił tygodniowo od 19.20 do 27 złotych.

2) Nieprawdą jest, że rozwoziciele pracowali po 18 godzin na dobę, natomiast prawdą jest, że byli zajęci przez 3 do 5 godzin porannych.

3) Nieprawdą jest, że 10 robotników okupuje zakład, natomiast prawdą jest, że 8 rozwozicieli od 9 bm. dzień i noc przebywa w osobnym pokoiku naszego biura, co wcale nie wpływa na dokładność dostawy mleka Odbiorcom.

4) Nieprawdą jest, że zwolnienie kilku robotników było bezpodstawne, natomiast prawdą jest, że zwolnienie nastąpiło na skutek decyzji kierownictwa, podyktowanej koniecznościami gospodarczymi, przyczem wszelkie należne robotnikom wypłaty zostały dokonane, względnie zaofiarowane.

Zarząd Majątku REGUŁY,
Chmielna 74.

Ze Śląska

Oddział „ABC" w Katowicach, ul. Starowiejska 8.

Olbrzymia afera na Śląsku
850 tys. złotych za granicę
wywiozła oszukańcza spółka Pieprza i Zalcmana

KATOWICE, 30. 5. W toku dochodzenia, prowadzonego przez inspektorat ochrony skarbowej w Katowicach przeciwko żydowskim hurtowniom skór pod nazwą „Górnośląska Centrala Skór", ujawniono nowe przekroczenia tej firmy, sięgające olbrzymiej sumy 800.000 zł.

PÓŁ MILIONA ZALEGŁYCH PODATKÓW

„Górnośląska Centrala Skór" zalegała skarbowi państwa z podatkami na sumę 438.000 zł. Na pokrycie tej sumy władze skarbowe zajęły w składzie firmy oraz w garbarni „Soła" w Oświęcimiu znaczny transport skór, ogólnej wartości 440.000 zł. Wówczas właściciele firmy: Szulim Pieprz i Binem Zalcman oraz prokurent Abram Gliksman zawarli układ z władzami skarbowymi, zobowiązując się zapłacić gotówką 140.000 zł., a na resztę, w wysokości około 300 tysięcy zł., dać zabezpieczenie hipoteczne na domu firmy w Katowicach

UCIECZKA PIEPRZA I ZALCMANA

Pieprz i Zalcman punktualnie wpłacili przyrzeczoną sumę 140.000 zł. i natychmiast po tym sprzedali wszystkie zajęte skóry, a tytuł własności domu w Katowicach przepisali na jednego ze swych krewnych. Po ujawnieniu tego oszustwa, gdy władze skarbowe wszczęły dochodzenie, Pieprz i Zalcman uciekli za granicę, a w ręce władz wymiaru sprawiedliwości dostał się tylko prokurent Gliksman.

NOWA AFERA

Dalsze dochodzenie prowadzone w tej sprawie ujawniło, że obaj właściciele „Górnośląskiej Centrali Skór" zdołali przemycić do Czechosłowacji, a stamtąd do Palestyny dewizy na sumę 800.000 zł. W toku śledztwa ustalono, że z Pieprzem i Zalcmanem współdziałał poprzedni właściciel „Górnośląskiej Centrali Skór" Niemiec Alfred Müller. Agentką od spraw dewizowych Pieprza i Zalcmana była żydówka Anna Lewi z Oświęcimia, która za pośrednictwem Kurta Rozenbauma zdołała wywieźć za granicę kwotę 50.000 zł. Anna Lewi została zatrzymana w Oświęcimiu i na wniosek prokuratora osadzona w więzieniu.

MILION 240 TYS ZŁ.

Łączna suma nadużyć popełnionych przez Pieprzą i Zalcmana sięga olbrzymiej kwoty 1.240.000 zł. Dalsze śledztwo, którego wyniki do czasu muszą pozostać w tajemnicy, toczy się w kierunku ujawnienia pozostałych wspólników tej niebywałej afery.

Groźny pożar

W osadzie Skomlin pow. wieluńskiego wybuchł w zagrodzie Piotra Jaśki pożar, który rozszerzył się na dalsze zagrody. W wyniku pożaru 6 zagród zostało całkowicie spalonych, 4 zaś częściowo. Straty wynoszą około 70 tysięcy zł. W czasie akcji ratunkowej 4 osoby zostały ciężko poparzone.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 293.20; Bruksela 89.75; Kopenhaga 117,35; Londyn 26.28; Mediolan 27.93; Nowy Jork 5.30,25; N. Jork (kabel) 5.30,5, Oslo 132,10; Paryż 14,73; Praga 18.49; Stockholm 135.50; Zurych 121.05.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 78.00 — 79.00, II em. 80.25; 3 proc. prem. inwestyc. seriowa II em. 90.00; 4 proc. państw. premiowa dolarowa 41.25 — 41.50; 4 proc. konsolid. 67,38 — 67.50; 4,5 proc. wewn. państw. 64.63 — 65.00; 5 proc. konwersyjna 70.00.

Listy zastawne: 4,5 proc. ziemskie seria V 64.75 — 65.00; 4,5 proc. Pozn. ziemstwa kred. seria K. 63.50; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 72.50 — 72.75; 8 proc. poż. szkolna m. W-wy 76.50.

Akcje: B. Polski 119.00; Węgiel 28.50 — 28.75; Ostrowiec 54.60; Żyrardów 51.50 — 52.00 — 51.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 28.50 — 29.00, zbierana 28.00 — 28.50, żyto I st. 22.00 — 22.25, owies I st. 23.25 — 22,75, II st. 21.00 — 21.50, jęczmień 19.25 — 19.50, groch polny 24.00 — 27.00; Vitoria 28.00 — 29.00; łubin niebieski 14.75 — 15.25, łubin żółty 16.00—16.50, wyka jara 21.75—22.75, seradela 33.50 — 34.50, rzepak zim. 56.00—57.00; letni 54.00—55.00, rzepik zimowy 52.00 — 53.00, letni 52.00 — 53.00; siemię lniane basis 90 proc. 52.50 — 53.50, koniczyna czerw. sur. 100.00—110.00; konicz. biała 190.00—210.00; Lucerna francuska 195.00 — 205.00, mąka pszenna gat. I 43.00 — 45.50, gat. II 31.00 — 32.50 pastewna 16.50—17.50; żytnia gat. pierwszy 32.25 — 33.00, gat. II 19.75 — 20.75, razowa 23.75—24.50, otręby pszenne grube 15.25 — 15.75, średnie 14.00 — 14.50, miałkie 14.00 — 14.50, żytnie 14.25 — 14.75, makuchy lniane 22.00 — 22.50, rzepakowe 15.50 — 16.00, śruta sojowa 22.00 — 22.50, słoma prasowana (żytnia) 6.50—7.00, siano słodkie prasowane 10.50 — 11.00, prasowane 8.50 — 9.50.

Ziemniaki jadalne 4.00 — 4.50, sadzeniaki 10.00 — 12.00.

Wiadomości gospodarcze

SEZON LETNI W ŁÓDZKIM PRZEMYŚLE WEŁNIANYM

Bilans sezonu letniego w łódzkim przemyśle wełnianym wykazał zmierzch przemysłu wełnianego w sezonie letnim. Mianowicie obroty w roku bież. na rynku wełnianym w porównaniu do roku ub. były niższe o 50 proc, przy czym już w roku ub. były one słabe.

Przyczyn tego zaniku przemysłu wełnianego sfery przemysłowe dopatrują się z jednej strony w przesunięciach, jakie dokonały się w ostatnich czasach w naszym klimacie, z drugiej zaś w zaniku zdolności nabywczej ludności miejskiej i wiejskiej

ZAINTERESOWANIE ZAGRANICY KANAŁEM PRZEMYSŁOWYM

Budowa kanału przemysłowego zainteresowała inne kraje. Do Gdyni przybywają w szczególności przemysłowcy, którzy interesują się możliwościami, jakie stawia przed przemysłem wybudowanie kanału przemysłowego. Również prasa europejska interesuje się zagadnieniem budowy kanału.

Specjalne badania przeprowadził w tej sprawie wysłannik oficjalnego wydawnictwa dla handlu zagranicznego w Niemczech „Nachrichten für Aussenhandel" z Berlina.

PRACE NAD BUDOWĄ KANAŁU PRZEMYSŁOWEGO

Prace nad budową kanału przemysłowego prowadzone są w przyśpieszonym tempie. Ostatnio zatrudniono tam większą ilość pracowników, którzy rozpoczęli pracę przy zdejmowaniu nawierzchni torfu. Zamiast dwóch zmian po 70 robotników zatrudnia się obecnie 2 zmiany po 120 robotników.

SYTUACJA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W KWIETNIU

Sytuacja przemysłu węglowego w kwietniu r. b., według tymczasowych danych, przedstawiała się naogół pomyślnie. Wydobyto ogółem 2.911 tys. ton węgla wobec 3.003 ton w marcu r. b. Przeciętna dzienna produkcja wynosiła około 116 tys. ton, a zatem wzrosła w porównaniu z poprzednim miesiącem o około 5 tys. ton.

Zbyt węgla kamiennego w kraju w kwietniu wyniósł 1.697 tys. ton wobec 1.728 tys. ton w marcu.

Elektrownia Okręgu Warszawskiego S.A.
Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia

W sobotę 28 maja, odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów S-ki, na którym Zarząd przedstawił sprawozdanie za 18-ty rok operacyjny (1937). Rok ubiegły był dla S-ki pomyślny, co dokładnie ilustrują następujące cyfry:

W r. 1937 osiągnięto wzrost w porównaniu do r. 1936: w produkcji energii elektrycznej o 37 proc., w sprzedaży o 41 proc, w wpływach z eksploatacji o 24 proc i w nadwyżce eksploatacyjnej o 20 proc. Czysty zysk za okres sprawozdawczy wyniósł zł. 474.516,43, z którego po odpisaniu 8 proc. na kapitał amortyzacyjny i doliczeniu pozostałości z r. ub. — do podziału pozostało zł. 443.161,91. Z sumy powyższej postanowiono wypłacić 6 proc. dywidendy. Walne Zgromadzenie zatwierdziło przedłożone zamknięcie rachunkowe za r. 1937, udzielając jednocześnie Władzom Spółki pokwitowania z wykonania przez nie obowiązków. Na zakończenie odbyły się wybory do Rady Nadzorczej, której skład pozostał bez zmiany.

Omawiając okres sprawozdawczy, należy zaznaczyć, że pomyślne rezultaty zostały osiągnięte dzięki wzrostowi sprzedaży energii elektrycznej co trzeba przypisać jej większemu zużyciu dla celów trakcyjnych, przemysłowych, jak również usilnej propagandzie i specjalnym udogodnieniom dla nowych odbiorców.

Jak już zaznaczono w sprawozdaniu z roku ubiegłego, w dniu 12 maja 1937 r. rozpoczęta została współpraca z Elektrownią Miejską w Warszawie celem wspólnego zasilania Węzła Kolejowego i wzajemnej rezerwy między obiema elektrowniami. Od tego dnia obie elektrownie połączono linią kablową o napięciu 35.000 V.

Współpraca ta jest korzystna dla obu przedsiębiorstw, gdyż w ten sposób istnieje możność wzajemnej pomocy na wypadek uszkodzenia w jednej elektrowni. Z dniem 1 stycznia b. r. Zarząd Miejski m. st. Warszawy przejął od Elektrowni Okręgowej Koncesję Wolską, którą od tej chwili zasila energią Elektrownia Warszawska. W związku z tym wskutek straty wielu abonentów, wyniki finansowe za rok bieżący, prawdopodobnie nieco się zmniejszą — jednakże Zarząd Spółki oświadczył, że istnieją duże możliwości wyrównania ubytku wpływów. Niezależnie bowiem od szeroko rozwiniętej akwizycji nowych odbiorców, położono obecnie znaczny nacisk na propagandę jak najszerszego zastosowania elektryczności we wszelkich dziedzinach życia codziennego. Akcja ta już obecnie zaczyna dawać pomyślne rezultaty.

Mimo terroru i agitacji czeskiej

Przyrost głosów polskich

w wyborach gminnych na Śląsku

MOR. OSTRAWA, 30. 5. W niedzielę odbyły się w 32 gminach powiatów frysztackiego i czesko - cieszyńskiego wybory do rad gminnych. Do godz. 1-ej nąd ranem dn. 30-go znane były wyniki wyborów z 30-tu gmin. W pozostałych dwóch gminach w Wierzbicy nie było listy polskiej, z drugiej zaś gminy Piotrowic wyniki nie są jeszcze znane.

Tymczasowe wyniki głosowa i w 30-tu gminach są następujące:

Ogółem Polacy zdobyli 9.975 **głosów** i 281 mandatów. Listy czeskie uzyskały 10.036 głosów i 227 mandatów. Komuniści zdobyli 1.925 głosów i 37 mandatów. Partia sudecko - niemiecka uzyskała przy obecnych wyborach 19 mandatów i 351 głosów. Ślązakowcy (partia Kozdonia) zdobyli 14 mandatów i 417 głosów. Zaznaczyć należy, że Niemcy oraz ślązakowcy do wyborów w 1931 r. szli razem.

W zestawieniu z wyborami do parlamentu, które, jak wiadomo, **odbyły się w r.** 1931 Polacy zdobyli w obecnym głosowaniu do **rad gminnych** o 2.472 głosy więcej (**przy wyborach** do parlamentu **mieli** bowiem 7.503 głosów). **Czesi w** porównaniu z wynikami **wyborów** parlamentarnych zdobyli obecnie o 176 głosów więcej (w **wyborach do parlamentu** uzyskali 9.860).

Dd. 12 czerwca odbędą się wybory w dalszych 11 gminach powiatów frysztackiego i czesko - cieszyńskiego.

W poszczególnych gminach powyższych dwóch powiatów, w których odbywało się dziś głosowanie były następujące wyniki:

W gminie Niebory Polacy 9 miejsc, Czesi 4, Niemcy 1, komuniści 4.

W gminie Ropice: Polacy 16, Czesi 6, Niemcy 0, komuniści 2.

Gmina Żuków Górny: Polacy 8, Czesi 5, Niemcy 0, Ślązakowcy 2, komuniści 0.

Gmina Żuków Dolny: Polacy 10. Czesi 6, Niemcy 0, Ślązakowcy 2, komuniści 0.

Gmina Wielopole: Polacy 7, Czesi 3, Niemcy 0, Ślązakowcy 2, komuniści 0.

Gmina Mistrzowice: Polacy 7, Czesi 5, Ślązakowcy 3, Niemcy 0, komuniści 0.

Gmina Ligotka Kameralna: Polacy 11, Czesi 5, Ślązakowcy 2, komuniści 0.

Gmina Śmiłowice: Polacy 9, Czesi 5, Niemcy 0, komuniści 1.

Gmina Łyżbice: Polacy 13, Czesi 7, Niemcy 2, Ślązakowcy 2, komuniści 0.

Gmina Rzeka: Polacy 7, Czesi 4, Niemcy 1, komuniści 0.

Gmina Oldrzychowice: Polacy 18, Czesi 8, Niemcy 0, komuniści 4.

Gmina Kojkowice: Polacy 9, Czesi 2, Niemcy 0, komuniści 1.

Gmina Bocanowice: Polacy 9, Czesi 3, Niemcy 0, komuniści 0.

Gmina Cierlicko Dolne: Polacy 12, Czesi 3, Niemcy 0, komuniści 0.

Gmina Cierlicko Górne: Polacy 14, Czesi 10, Niemcy 0, komuniści 0.

Gmina Dutynie Dolne: Polacy 7, Czesi 6, Niemcy 0, komuniści 2.

Gmina Kosarzyska: Polacy 9. Czesi 2, Niemcy 0, komuniści 1.

Gmina Łomna Górna: Polacy 8, Czesi 7. Niemcy 0, komuniści 0.

Gmina Milików: Polacy 13, Czesi 2, Niemcy 0, komuniści 3.

Gmina Mosty przy Jabłonkowie: Polacy 17. Czesi 12, Niemcy 0, komuniści 1.

Gmina Piosek: Polacy 11, Czesi 7, Niemcy 0, komuniści 0.

Gmina Gnojnik: Polacy 3, Czesi 11.

Gmina Skrzeczoń: Polacy 8, Czesi 14, Niemcy 4, komuniści 4.

Gmina Sucha Dolna: Polacy 6, Czesi 10, komuniści 4.

Gmina Sucha Średnia: Polacy 8, Czesi 17, komuniści 5.

Gmina Chrzanowice: Polacy 8, Czesi 7.

Gmina Trzyniec: Polacy 11, Czesi 13, Niemcy 9, komuniści 2.

Gmina Tyra: Polacy 4, Czesi 7, komuniści 1.

Gmina Wierzniowice: Polacy 6, Czesi 9.

Gmina Zabłocie: Polacy 3, Czesi 16 Niemcy 3, komuniści 3.

Z wyżej podanych wyników, nie będących zresztą końcowym rezultatem wyborów we wszystkich gminach na Śląsku Zaolzańskim, należy stwierdzić, iż **w porównaniu do wyborów w roku 1931, daje się zauważyć przyrost głosów polskich od 15 do 20 proc.**

Dotychczasowy stan posiadania

Z gólnej ilości 2459 gmin, w których na dzień dzisiejszy rozpisano wybory do zarządów gminnych, było według oficjalnych obliczeń 1656 gmin z większością czeską lub słowacką, 720 gmin. z większością niemiecką, 22 gmin z większością polską, 53 z rusińską, i 8 z węgierską.

Dziś odbyły się wybory w 1365 gminach z czego w 921 z większością czeską lub słowacką, 367 z większością niemiecką, w 22 z większością polską, 47 rusińską i 8 z węgierską.

„Szubienice dla Polaków"

MOR. OSTRAWA, 29. 5. Dzisiaj w dniu wyborów, ukazał się „Dziennik Polski" mocno „wybielony" przez cenzurę. W sumie skonfiskowano dwie pełne strony dziennika. M. in. skonfiskowano także sprawozdania z manifestacji w Trzyńcu z okazji urodzin Benesza i artykuł, protestujący przeciwko prowokacjom, antypolskim wystąpieniom czeskich działaczy.

Jak wiadomo, **na wiecu w Trzyńcu przemawiał szowinistyczny działacz czeski z Opawy nazwiskiem Zbavitel, który oświadczył, że „z lasów trzynieckich będą robione szubienice dla Polaków"**.

W atmosferze terroru

MOR. OSTRAWA, 29. 5. Dzisiejszy „Dziennik Polski" stwierdza, że terror przedwyborczy, zorganizowany przez agitatorów czeskich w powiecie frydeckim **uniemożliwił w całym szeregu miejscowości, a przede wszystkim w Szonowie i Śląskiej Ostrawie (dawnej Polskiej Ostrawie) wystawienie list polskich.**

Z kół wyborców polskich — pisze Dziennik Polski — oświadczono, że **Polacy nie mogli ośmielić się na jakikolwiek ruch organizacyjny bez narażenia swej egzystencji. Polakom, którzy odważyliby się podpisać polską listę, czy w ogóle kandydować, grożono już ze strony czeskiej utratą pracy na kopalniach, sankcjami finansowymi, zamknięciem jedynej polskiej szkoły w Śląskiej Ostrawie.**

75 aresztowanych

PRAGA, 29. 5. W nocy z soboty na niedzielę w gminie Tisowa (Eichenberg) w pow. Kraslice doszło do bójki i wymiany strzałów rewolwerowych pomiędzy zwolennikami partii sudecko - niemieckiej, a zwolennikami innych stronnictw. Jeden zwolennik partii sudecko - niemieckiej został poważnie ranny, a trzy inne osoby odniosły lekkie rany. Władze przywróciły porządek i rozpoczęły dochodzenie. Aresztowano 75 osób.

800.000 ludzi w procesji

Zakończenie Kongresu Eucharystycznego

BUDAPESZT, 29. 5. W niedzielę odbyły się wielkie uroczystości związane z zakończeniem XXXIV Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. O godz. 9-tej na Placu Bohaterów rozpoczęła się pontyfikalna Msza św., którą celebrował kardynał Legat papieski Pacelli.

Wśród niezwykłego napięcia i powszechnego wzruszenia transmitowano z Castel Gandolfo przemówienie Ojca Św., który udzielił swego apostolskiego błogosławieństwa kongresowi.

Kulminacyjnym punktem uroczystości kongresowych w ostatnim dniu była wspaniała procesja, która rozwinęła się od bazyliki św. Stefana do Placu Bohaterów. Według prowizorycznych obliczeń wprocesji tej wzięło udział **z górą** 800.000 osób. **W** procesji **postępowały** tylko reprezentacje **poszczególnych** grup **narodowych, oraz** różnych warstw i **zawodów społeczeństwa** węgierskiego. **Po przybyciu** na Plac Bohaterów **cały lud** odśpiewał hymn Christus **vincit,** Christus regnat, **Christus imperat.** Następnie **przemówił prymas** Węgier kardynał Seredi. **Na zakończenie** wygłosił przemówienie kardynał Legat. Śpiewem **hymnu** Te Deum zakończono **wielkie uroczystości** kongresowe w **stolicy** Węgier, pozostawiające niezatarte wspomnienia.

Należy podkreślić niezwykłą **gościnność** i uprzejmość, **jaką na** każdym kroku, **zwłaszcza gościom** zagranicznym, okazywali miejscowi gospodarze.

Zamknięcia listy adwokackiej dla żydów

domagaja się młodzi prawnicy

Podziękowanie dla Związku Adwokatów Polskich

POZNAŃ, 29. 5. W niedzielę w południe zakończyły się obrady XVI-go zjazdu młodych prawników R. P. Na wstępie wysłuchano sprawozdań 5 komisji, poczym uchwalono przeszło 50 wniosków, postawionych przez poszczególne komisje.

Z wniosków tych wymienić należy:

1) **zjazd zmienia artykuł 8 statutu związku przez dodanie po słowach: „narodowości polskiej" — następujących słów: „członkiem nie mogą być żydzi i osoby pochodzenia żydowskiego. bez względu na obecne wyznanie".**

2) Zjazd stwierdza, że prawo o ustroju adwokatury, uchwalone podczas ostatniej sesji sejmowej, spełniło jedynie część postulatów związku zrzeszeń młodych prawników, nie rozwiązując najważniejszego zagadnienia, tj. zapewnienia polskości adwokatury. Sprawę tę należy uregulować przez **zamnkięcie listy adwokatów i aplikantów dla żydów i skreślenia już zapisanych do liczby, odpowiadającej procentowo liczbie żydów w Polsce.**

3) **Związek Adwokatów Polskich dobrze zasłużył się prawnictwu polskiemu.**

4) Zjazd postanawia **powołać** do życia spółdzielnię **wydawniczą** prawników polskich z siedzibą w Warszawie.

5) Zjazd postanawia **powołać** do życia studium naukowe **przy** Radzie Naczelnj, które **by się** zajmowało opracowaniem i **pogłębieniem** zagadnień **naukowych** i zawodowych młodego **prawnictwa.** Z kolei przystąpił **zjazd do** wyboru władz **związku zrzeszeń.** W głosowaniu prezesem **Rady** Naczelnej Zrzeszeń **wybrano p.** Tadeusza Doberskiego z **Warszawy.**

Stronnictwo Pracy w sprawie żydowskiej

Rotarian n członkiem Rady Nacze nej

W Warszawie odbyło się dnia 29 b. m. pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej Stronictwa Pracy.

Obrady otworzył generał J. Haller.

Przed otwarciem właściwych obrad dokooptowano przez aklamację, jako członków Rady Naczelnej nast. osoby: b. prezydenta m. Poznania, C. Ratajskiego, dyr. Rocha, inż. Plebańskiego, prof. dra Lotha znanego Rotarianina, płk. Moszkiewicza, mjr. Stasia i prezesa Str. w Łodzi, Pałkowskiego.

Rada uchwaliła rezolucję nast. treści:

„Zważywszy, że przejęcie w ręce polskie tych funkcji gospodarczo-społecznych, które spoczywają od wieków w ręku napływowego elementu żydowskiego, jest nieodzownym warunkiem normalnego rozwoju naszego narodu, że asymilacja żydów przestała wchodzić w rachubę, że rola dominująca elementu żydowskiego zarówno w życiu gospodarczym, jak w szeregu wolnych zawodów jest ze względów państwowych niepożądaną że moralność fundowana na talmudzie działa rozkładowo na społeczeństwo przesycone elementem żydowskim, poczytujemy jako nieodzowną konieczność podjęcie systematycznej polityki społecznej i państwowej, zmierzającej do usunięcia wpływów elementu żydowskiego na życie Polski, do przejęcia gospodarstwa polskiego w ręce polskie i do masowej, planowej emigracji żydów z Polski. Realizacja powyższej polityki wymaga przebudowy naszej struktury gospodarczej przy współdziałaniu państwa z narodem. Odrzucamy natomiast środki walki niezgodne z naszym duchem narodowym i etyką chrześcijańską, gwałty i prześladowania. Dalej rezolucja odrzuca rasizm, uznając za pełnoprawnych członków narodu Polaków żydowskiego pochodzenia, którzy dowiedli przywiązanie do naszej ojczyzny".

Jak widzimy Stronnictwo Pracy nie idzie dalej w sprawie żydowskiej, niż O. Z. N. Rezolucja Stronnictwa Pracy jest równie miękka w tonie, jak rezolucja O. Z. N.

Taksówka przejechała kobietę

Pościg za sprawcą wypadku

W niedzielę około godz. 20-ej na Pl. Teatralnym róg ul. Bielańskiej jadąca z nadmierną szybkością taksówka najechała na przechodzącą przez jezdnię jakąś kobietę, w wieku około 40 lat. Kobieta została uderzona błotnikiem samochodu z taką siłą, że upadając uderzyła głową o asfalt i doznała pęknięcia podstawy czaszki oraz zdarcia skóry wraz z włosami. Kierowca, widząc wypadek, zwiększył jeszcze szybkość i uciekł w kierunku ul. Focha. Trzech szoferów stojących na postoju, którzy byli świadkami wypadku, wskoczyli do taksówek i puścili się w pogoń. Zbrodniczy kierowca zdołał jednak zbiec w kierunku Pragi. Jeden z przechodniów zdołał zapamiętać numer uciekającego samochodu i podał go policji. Taksówka była oznaczona nr. TO2-329, boczny 2018.

Do rannej kobiety wezwano pogotowie ratunkowe, które w stanie beznadziejnym przewiozło ją do szp. Przem. Pańskiego. Za kierowcą policja wszczęła poszukiwania. Po 2 godzinach do XII kom. zgłosił się Tadeusz Wojtasik, który oświadczył, że jest sprawcą przejechania.

Polskie

biura podróży

na Litwie

KOWNO, 29. 5. Dziennik „10 Centu" donosi, że w najbliższym czasie w Kłajpedzie zostaną otwarte polskie biura podróży, między innymi biuro Polskich Linii Lotniczych „Lot", biuro turystyczne „Orbis" i oddział linii „Gdynia — Ameryka". Biura te będą organizowały wycieczki z Litwy do Polski.

Doniesienia „Berliner Tageblatt'u"

O wstrzymaniu kredytów

dla Polski

„Berliner Tageblatt" z dnia 28 bm. przynosi depeszę z Paryża pod tytułem „Kara francuska dla Polski. Wstrzymanie kredytów zbrojeniowych wskutek stanowiska wobec Pragi", w której korespondent paryski „B. T." utrzymuje, jakoby we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych zdecydowano wystąpić na radę ministrów z wnioskiem o wstrzymanie dalszych kredytów zbrojeniowych dla Polski oraz o przerwanie dostawy materiałów zbrojeniowych w myśl układu zawartego między Polską a Francją podczas pobytu w Paryżu marsz. Rydza-Śmigłego.

W dłuższym omówieniu „B. T." dowodzi, że Francja domagała się od Polski zmiany stanowiska w sprawie Czechosłowacji oraz zgody na przepuszczenie wojsk sowieckich przez terytorium Polski — na co rząd Polski nie zgodził się.

* * *

Doniesienie „Berliner Tageblattu" ma **wszelkie cechy plotki politycznej,** puszczonej w świat dla określonego celu.

Wystawa lotnicza

we Lwowie

LWÓW, 29. 5. Dziś otwarta tu została ogólnopolska wystawa lotnicza. Wystawa mieści się w pawilonach Targów Wschodnich i ujęta jest w działy obrazujące bardzo dokładnie powstanie, rozwój i obecny stan naszego lotnictwa. Zarówno w szczegółach jak i w całości wystawa przedstawia się imponująco.

Wystawa, będzie otwarta do dnia 29 czerwca. W okresie tym zorganizowanych zostanie szereg imprez lotniczych i balonowych.

Zapowiedziano na wystawę kilkanaście pociągów poularnych z całej Polski.

Powrót

min. Becka

W niedzielę wieczorem przybył ze Sztokholmu p. minister Beck. Na dworzec przybyli celem powitania poseł szwedzki Lagerberg, attaché wojskowy szwedzki, personel poselstwa oraz wyżsi urzędnicy M. S. Z. z p. wicemin. Szembekiem na czele.

Płk. Kowalewski

w M. P. i H.?

W kołach zbliżonych do „Ozonu" obiega pogłoska, że na wakujące od paru miesięcy stanowisko dyrektora departamentu przemysłowego w Min. Przem. i Handlu ma być powołany p. płk. Kowalewski, b. szef sztabu Ozonu.

Płk. Troncoso

zabity

BARCELONA, 29. 5. Dziś ogłoszono oficjalnie, że w walkach na froncie wschodnim **zabity został pułkownik** wojsk **gen. Franco, Troncoso**, dowódca 73-ej brygady.

Pułk. Troncoso wsławił się próbą porwania rządowej łodzi podwodnej znajdującej się w porcie francuskim Brest, za co został **aresztowany** przez władze francuskie i skazany na 6 miesięcy **więzienia**, po odsiedzeniu których **wrócił** natychmiast do Hiszpanii i **został** wysłany na front.

Dla odmiany aktorzy

na ławie oskarżonych w Moskwie

SZTOKHOLM, 29. 5. Prasa szwedzka donosi, że 16 czerwca w Moskwie rozpocznie się **wielki proces sądowy, w którym na ławie oskarżonych** zasiądzie **15 artystek, 5 aktorów, kilku reżyserów i kino-operatorów** — ogółem **32 osoby**, oskarżone o sabotaż, trockizm, działalność kontrrewolucyjną w tearach i kinostudiach moskiewskich. Wśród oskarżonych znajduje się również kierowniczka moskiewskiego teatru dla dzieci, Natalia Zass.

„ABC" walczy o Wielką Polskę

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Telefony 668-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15, I piętro, tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Tel. 309-33, 309-32 (Kasa buchalteria) Kantor prenumerata: Nowy Świat 15 m. 1 I piętro Tel. 224-50 Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 15, tel 224-40 Konto PKO 23400. Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny — ABC Warszawa

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganka 34, tel 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477 Katowice, ul. Starowiejska 3.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 6.50 W Austrii, Czechosłowacji, W M Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.